Nr. 114. Kraków, Środa 18 Maja 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
W prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Koło polskie o regulacyi waluty:

Wiedeń, 16 maja.

(§) Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego, które trwało trzy godziny, toczyła się ogólna merytoryczna rozprawa o regulacyi waluty.

Pierwszy zabrał głos p. Eugeniusz Abrahamowicz *przeciw.* Zaznaczył on u wstępu, że nie przemawia w sprawie regulacyi waluty, jako z tą sprawą fachowo obeznany, że przemawia z poczucia obowiązku poselskiego, aby dać wyraz obawie swych kół wyborczych, a bodaj czy i nie całego kraju przed zamierzoną reformą. Mowca oświadczył, że tylko w takim razie mógłby być za reformą, gdyby o korzyściach jej przekonany został, bo w zaufaniu w czyjś rozum swego wotum nie odda. Stwierdza, iż w rzędzie życzeń kraju nie słyszał żądania regulacyi waluty. Podnosi, że kraj, jako rolniczy, znajdował wskutek taniej waluty premię wywozową dla swej wytwórczości i cło ochronne przed przywozem, a więc dogodne warunki rozwoju; że waluta odnosi się tylko do zagranicznego obrotu, kiedy objętość kredytu i jego cena odnosi się do całej wytwórczości; zaznacza, że wywóz wynosi 600 milionów, a wewnętrzny obrót przedstawia 6 miliardów. (Bardzo dobrze, ale jaką szkodę poniósłby wywóz, a względnie rolnicza wytworczość, jeżeliby waluta poszła w górę przy naprężeniu stosunków politycznych lub na wypadek wojny? Gdzie gwarancya, że waluta pozostanie tanią? *Przyp. korespondenta.*) Stąd wynika niebezpieczeństwo, że interes mniejszości uwzględniony zostanie przed interesem większości. Mowca, jako prawnik, oprzeć się musi na prawnej podstawie dotychczasowego stosunku wierzyciela do dłużnika. Sądzi, iż z regulacyi waluty wyniknie koniecznie obniżenie cen, zdrożenie stopy procentowej i ograniczenie kredytu. Mowca wskazuje na spadek cen w Niemczech wskutek złotej waluty. Bismark dla obrony wytworczości rolniczej po wprowadzeniu waluty musiał się uciec do ceł ochronnych. Bilansy handlowe z ostatnich lat wykazują w Niemczech spadek wytworczości. Jest zatem p. Eug. Abrahamowicz za odroczeniem regulacyi waluty i oświadcza się zwolennikiem bimetalistycznego systemu. W końcu zwraca uwagę na agitacyę dziennikarstwa niemieckiego za wprowadzeniem waluty złotej. Ma to być rodzaj „witaliny“, którą się potruli dostojnicy w Petersburgu.

Z tego widać, że istotnie p. E. Abrahamowicz wcale a wcale nie przemawiał jako człowiek zawodowy, a tylko starał się bronić rzekomego interesu swoich wyborców.

Ważnem bardzo było przemówienie byłego ministra skarbu dra Dunajewskiego. Koło polskie prosiło go, żeby swoje zapatrywania na tę sprawę przedstawił Kołu.

Dr. Dunajewski uważa, że z toku rozprawy Koła powinny wyłonić się odpowiedzi na szereg pytań, które w ścisłym ze sobą pozostają związku.

Przedewszystkiem: czy przeprowadzać regulacyę waluty?

Od dawna istniała w rządzie myśl przeprowadzenia zmiany waluty i oparcia jej o podstawę metaliczną. Dzisiejszy stan przedstawia dla państwa tę niegodność, iż kryje w sobie możliwość wielkich niebezpieczeństw. Mogłyby nastać w chwilach poważnych pewne potrzeby, których przy dzisiejszym stanie waluty papierowej samym kredytem nie pokryjemy. Z tego wynika, że należy dążyć do uregulowania waluty.

Ale — i to jest drugie pytanie — czy chwila obecna ku temu odpowiedną?

Zapewne p. minister skarbu udzieli panom wyjaśnień, czy ma rękojmie, co do korzystnego przeprowadzenia pożyczki na wprowadzenie waluty metalicznej, czy ma rękojmię, że obecna pora jest ku temu odpowiednią — a następnie, czy odsetki od tej pożyczki nie zachwieją równowagi budżetowej?

Jeżeli co do tych pytań zgodzimy się na regulacyę waluty i przeprowadzenie waluty, pozostaje jeszcze rozstrzygnąć pytanie: jakej? złotej, srebrnej, czy podwójnej?

Pomimo, iż jako prefesor byłem dotychczas zawsze za bimetalizmem, przyznaję, iż obecne stosunki produkcyi srebra zniewalają do przyjęcia waluty złotej.

Pozostaje do rozstrzygnienia pytanie jaką relacyę przy tej zmianie przyjąć należy?

Pod tym względem ma mowca pewne wątpliwości, czy relacya projektowana przez rząd jest sprawiedliwą i przestrzega przed kierowaniem się względami na interesa jakichkolwiek kół, jedyną bowiem zasadą w tej mierze, powinna być sprawiedliwość.

Pos. Szczepanowski stawia pytanie: czy regulacya waluty jest potrzebną? Najlepszym dowodem jest mowa wielkiego zwolennika srebra posła Suessa przy przeszłorocznej rozprawie budżetowej, w której on przewidywał, że w najkrótszym czasie banknot ausryacki sam się zrówna ze złotem, że zatem operacya regulacyjna nie potrzebna, bo złe samo się załatwi. Po co operacyi chirurgicznej, kiedy rana sama się goi. Dla mnie regulacya waluty właśnie dla tego potrzebna, bo chce przeszkodzić zrównaniu się papieru ze złotem, boby krzywdą było dłużnika, żeby zwracał pełnem złotem za to, co otrzymał srebrem lub kiepskim papierem. Zrównanie papieru ze złotem byłoby klęską dla producentów, bo obniżyłoby o 16 procent ceny produktów, a podatki, przewozy kolejowe i odsetki dłużne płaciłyby się w pełnem złocie.

Ażeby się ochronić od tego niebezpieczeństwa, należy ustalić obecny stosunek, zaprowadzając waluty metaliczne według propozycyi rządowej, licząc złoto podług stosunku 1 do 18 złr. Okoliczność ta niezwykle korzystna. W Ameryce do marca 1893 to jest do czasu wyboru nowego prezydenta nic nie zrobią, tymczasem złoto w niebywałych ilościach gromadzi się w Europie, a kapitały są bez zatrudnienia. Nie rozumiałbym ministra skarbu, któryby nie korzystał z tak korzystnej chwili.

Jednak wpływ Węgrów na przebieg operacyi daje powód do pewnych obaw. Węgrzy pomimo niesłychanego postępu ostatnich lat dwudziestu są finansowo i ekonomicznie zależne od kapitałów austryackich, czego dowodem, że korzystny bilans handlowy, czyli zwyżka wywozu oceniana na 140 do 200 milionów rocznie, jest wyłącznie zasługą Przedlitawii, bo wykazy węgierskie od roku 1884 do 1890 wykazują dla Węgier roczny niedobór handlowy 20 milionów. Ponieważ Węgry bardziej są zadłużone od Austryi, wynika, że kapitały austryackie płynące do Węgier ratują bilans płatniczy i Węgier i monarchii i że Węgrzy operują przeważnie kredytem i kapitałami Austryi.

W takiem położeniu minister skarbu austryacki nie powinien się był dać nakłonić przeciwko swojemu przekonaniu do równoczesnego przeprowadzenia dwóch operacyj poniekąd sprzecznych t. j. regulacyi waluty i konwersyi wysoko oprocentowanych długów. Jeżeli Wekerle nie ma już gotowego kontraktu w kieszeni, to należało rozłączyć te dwie operacye, obie korzystne, i które obie mogą się udać, ale lepiej jedna po drugiej, a nie razem. Wekerle chce, żeby go regulacya nic nie kosztowała, jedną część złota pokrywa z zapasów kasowych, a drugą chce zakupić na podstawie oszczędności, otrzymanych przez konwersyę.

Natomiast Steinbach ostrożniejszy, chociaż ma większe zapasy kasowe od Wekerlego, jednak ich nie narusza, a chociaż także konwertuje, to zysku z konwersyi nie wciąga w swą rachubę i nie robi regulacyi od niej zależnej. Obawiam się, żeby sangwiniczna i gorączkowa chęć Węgrów zrobienia wszystkiego od razu, nie zaszkodziła i operacyi uregulowania waluty i korzystnej konwersyi dawnych długów. Wobec tego mniej doniosłości przypisuje drugiej kwestyi spornej z Węgrami, to jest odstąpienia od stosunku 68 i 32 procent, w którym koszta regulacyi powinny się dzielić a nie 30 procent przypadających na Węgry we wniesionej ustawie.

Co do wywodów p. E. Abrahamowicza, który się obawia obniżki cen skutkiem podrożenia złota, można udowodnić, że w każdym poszczególnym wypadku spadek cen wynikł z zmniejszenia kosztów przewozu, kosztów produkcyi lub innych znanych przyczyn, a nie z metafizycznego wpływu podrożenia złota jako miernika wartości. Tanie koleje amerykańskie, indyjskie i rosyjskie tłumaczą tanią pszenicę. Życzenie p. Abrahamowicza co do tańszego kredytu nie może się urzeczywistnić przy chwiejnej papierowej walucie, a waluta proponowana przez rząd zapewnia nam na zawsze premię wywozową, a ułatwia tani kredyt.

Na dzisiejszem posiedzeniu Koła przemawiał jeszcze p. Kraiński, którego mowę podam w następnym liście.

Z eparchii chełmsko-warszawskiej.

Prasa rosyjska wysławia rzekomą tolerancyę i równouprawnienie wyznań pod rządem rosyjskim. Codzienna praktyka, jednakże oczywiste kłamstwo głosom tym zadaje, a ukazy prawosławnego synodu i sprawozdania eparchialne co chwila wykazują swobody cerkwi prawosławnej okok ucisku kościoła katolickiego. Świeżo właśnie ogłoszono cały szereg podobnych faktów z eparchii chełmsko-warszawskiej, które zasługują na przytoczenie, jako wymowna ilustracya stosunków wyznaniowych w Rosyi.

Jak wiadomo, duchowieństwu katolickiemu nie wolno odbywać żadnych zjazdów, nie wolno zbierać się ani na synod, ani na rekolekcye zbiorowe, ani na zjazdy dekanalne, ani na odpusty, ani innych podejmować czynów zbiorowych. Duchowieństwo zaś prawosławne obowiązkowo co trzy lata odbywa tak zwany „Zjazd eparchialny“ — i w tym roku zjechało się do Warszawy. Celem takiego zjazdu jest wysłuchanie sprawozdania o „funduszu opiekuńczym“ i wybór „komitetu opiekuńczego“ na trzy lata.

Fundusz opiekuńczy jest rodzajem kasy emerytalnej dla duchowieństwa. Każdy duchowny wnosi do niego 3 procent od pobieranej pensyi i za to ma prawo do stałego wsparcia na starość. Sprawozdanie komisyi opiewa, że do kasy funduszowej w ciągu roku 1891 wpłynęło gotówką 17.620 rubli, wydano 16.692 rubli; pozostaje na rok 1892: w papierach kredytowych rubli 42.100, gotówką 1.042 rubli.

Między wydatkami roku 1891 najpoważniejszą cyfrę (12.052 rubli) przedstawia zakupno papierów kredytowych na fundusz żelazny. Papiery kredytowe złożone są w lubelskim oddziale banku państwa; procenta podnosi komitet.

Tenże komitet zajmuje się rozdawaniem wsparć dla ubogich wdów i sierót po duchownych byłych Unitach, którzy przyjęli prawosławie. Obrót roczny wynosił 1891 roku 1.413 rubli, a pochodził z ofiar dobrowolnych.

Oprócz funduszu opiekuńczego duchowieństwo prawosławne posiada fundusz „opieki nad biednymi ze stanu duchownego“. Fundusz ten w ciągu 1891 roku składał się z 57.000 rubli kapitału.

Były archiepiskop warszawski, obecnie metropolita moskiewski Leoncyusz, wydał odezwę do duchowieństwa prawosławnego, wzywając je, żeby niepotrzebne aparaty cerkiewne oddawano dla cerkwi w Królestwie Polskiem.

Następca Leoncyusza, chełmsko-warszawski episkop Flawian, ogłasza w swym urzędowym organie, iż widział się zniewolonym przenieść parocha w Horodle, Jana Korytkę, do Orłowa, a to z powodu, iż liczba „opornych Unitów“ nie tylko nie zmniejszyła się w jego parafii, lecz owszem zwiększyła.

Jednocześnie organ duchowny ogłasza nazwiska dwóch innych popów, ukaranych przez episkopa grzywnami, a to za to, że „mało nauczyli“ dzieci religii i niedbale wypełniali obowiązki nauczycieli tego przedmiotu w szkole elementarnej. Wyrok episkopa Flawiana dodaje, że na drugi raz wymienieni popi „będą pozbawieni parafii“.

Gdy w ten sposób zwierzchnik kościoła prawosławnego karze swych podwładnych za niedbałość w nauczaniu religii, księżom katolickim nie wolno bezwarunkowo w całe gubernii siedleckiej pokazywać się w szkole wiejskiej. Dzieje się to na mocy tajnego rozporządzenia z 1886 roku.

Od 1876 roku zaś „duchowieństwu rzymsko-katolickiemu pod żadnym względem lub pozorem nie wolno zbierać dzieci dla nauczania modlitw lub katechizmu“. Pewien ksiądz, który odważał się czynić to w kościele, przygotowując dzieci do pierwszej komunii św., skazany został na 50 rs. kary.

Fakta te są urzędownie ogłoszone i powszechnie znane. Jakże więc prasa rosyjska utrzyma wobec tego swe twierdzenie o tolerancyi i równouprawnieniu wyznań pod rządem rosyjskim?

Wyższe kursa dla kobiet przy Muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie.

II.

(*Przyszła organizacya kursów. — Organizacya wydziałów: literackiego, przyrodniczego i artystycznego. — Nadzwyczajne publiczne odczyty. — Koszta utrzymania kursów. — Preliminarz dochodów i wydatków*).

Niezbędne rozszerzenie dotychczasowego zakresu niektórych przedmiotów, jak n. p. między innemi historyi i literatury polskiej na wydziale literackim, oraz wprowadzenie nowych przedmiotów na obu wydziałach, wywołało z konieczności rozdział przedmiotów i nauki na dwa lata (po 2 kwartały) na wydziale literackim i przyrodniczym, który to podział jedynie umożliwiłby zbliżenie się w programie naukowym do takiego uniwersyteckiego zaokrąglenia całej nauki, jakiego potrzebę odczuwały tak starsze uczennice zakładu, jak i grono nauczycielskie, i na którego pożytek wskazywały liczne głosy publiczne, pojawiające się w ostatnich czasach po śmierci ś. p. dra Adryana Baranieckiego. Według załączonych planów naukowych mogłyby zwyczajne uczennice t. j. takie, które obejmą całą jedną grupę przedmiotów w 2 godzinach dziennie (12 godzin na tydzień), ukończyć w dwóch latach wydział literacki lub przyrodniczy, a nawet przy poświęceniu podwójnego czasu t. j. 4 godzin dziennie (24 godzin tygodniowo) byłoby dla szczególnie uzdolnionych i poprzednio dobrze przygotowanych uczennic możliwem ukończyć każdy wydział w jednym roku, czyli oba wydziały: literacki i przyrodniczy w dwóch tylko latach.

Byłoby niewątpliwie dla uczennic jeszcze korzystniejszem, gdyby nauka z dotychczasowych 6 miesięcy (2 kwartałów) na 9 miesięcy (3 kwartały) mogła być rozszerzoną, lecz znaczne powiększenie kosztów utrzymania zakładu przy niezwiększonej może odpowiednio frekwencyi uważa grono nauczycielskie taką reformę na razie za niepraktyczną i niemożliwą.

Na wydziale literackim obok rozszerzenia częściowego obecnie już od wielu lat wykładanych przedmiotów jak: historya powszechna, historya polska, historya literatury polskiej i powszechnej, historya sztuki i pedagogika, wprowadza grono nauczycielskie następujące nowe przedmioty: historyę XIX stulecia ze szczególniejszem uwzględnieniem Polski, literaturę francuską (w wykładzie francuskim), zasady psychologii, zarys historyi filozofii i etykę chrześcijańską. Przedmioty te powinny, zdaniem grona nauczycielskiego, koniecznie wchodzić w zakres wyższych kursów dla kobiet, bądź to ze względu na ich znaczenie praktyczne i ogólno kształcące (historya XIX wieku), bądź ze względu na ich doniosłość wychowawczą i etyczną (psychologia, historya filozofii, etyka chrześcijańska).

Na wydziale przyrodniczym pozostawione zostały lub po części nawet rozszerzone, co do ilości godzin wykładowych dotychczasowe przedmioty jak: chemia, fizyka, zoologia, botanika, mineralogia i geologia, gospodarstwo domowe, hygiena i kosmografia (astronomia popularna), a nadto wprowadzono nowe przedmioty t. j. arytmetykę z geometryą, geografię fizyczną krajów Polski, chemię codziennego życia, fizyologię człowieka, zasady biologii, tudzież ogrodnictwo i warzywnictwo, gospodarstwo wiejskie i zarys eko-

---

TODOS ROMANYSZYN.

Obraz z niedalekiej przeszłości.

Przez

Juliusza Turczyńskiego.

16

(Ciąg dalszy).

Nareszcie w większem mieście, w nowej wielkiej kasarni, pozostali już dłużej — za długo dla Todosa: bo całe cztery lata. Wygodniej im tu było i przestronniej... mieli co jeść, *kamradzi* Todosowi robili nawet znajomości z płcią białą, przy tem ucząc się mowy. Todos również, wypiwszy czasem więcej w gospodzie, prawił, że i Niemki są dziewki, a choć bardziej gwarne i mizdrzące się, jednak nie wszystkie koniecznie już wymokłe... Lecz gdy się wytrzeźwił, machnął tylko ręką, mruknąwszy, że to „*wsio ninaszczo*“... i złość w nim rosła i nienawiść.

Zali tu przyjdzie już człowiekowi umierać? — mruczał tylko. Pragnąłby z całej duszy, ażeby ten piękny kraj, tak dobrze zagospodarowany, ze swojemi murowanemi wsiami i miastami raz się już w ziemię zapadł... byleby on go już nie widział.

Niejeden jeszcze dzień musiał przebyć podobny, niejedną przespać noc... ale jak wszystko się kończy na świecie, tak i to się skończyło!

Todos wysłużył swoje lata — i dostał nareszcie „*Abschied*“.

Otrzymawszy papier, schował go w zanadrze, pilnując bacznie, aby go nie zgubił, gdyż on mu dawał prawo powrócić między swoich i dziś już sam sobą rozrządzać.

On może sobą dziś rozrządzać!... Ale jak?... Czy mu to pozostało, z czem tutaj przyszedł?... Dawniejszy bujny, rozkoszny *mołodec*, o otwartem niebieskiem oku, patrzący na świat śmiało i bez żółci, dzisiaj spoziera z boku, z ukosa, a oczy mu gdzieś w głąb zapadły... Dziś on częściej przybiera twarz jakąś nieruchomą, że duszy w niej nie wyczytasz, myśli nie odgadniesz: żołnierz bowiem myśli żadnych mieć nie powinien...

Czy jednak Todos o niczem nie myślał, żadnych nie miał już pragnień? — to chyba przyszłość okaże. Kiedy nawet w wojsku wypełniał, co mu nakazano, ściśle, ślepo, według regulaminu, to i wtedy bystrzejszy wzrok mógłby był dopatrzeć, że się w nim budzi „złe zwierzę“ — może tylko na czas uśpione.

Wracał pospiesznie, — chęć nieprzeparta goniła go, ażeby raz zobaczył, po tylu latach, co się w domu jego, co we wsi dzieje. Czy żyją ci jeszcze, których on tam zostawił?... Czy go teraz poznają?... A jeżliby go nie poznali — on się przypomni, — on wie, komu przyjdzie mu się przypomnieć!... I gdy tak myślał, twarz jego przybierała jakiś wyraz złowrogi, prawie potworny.

A on szedł dalej, szedł z zawiniątkiem w ręku. W tem zawiniątku wszystko było, co posiada... Gdy patrzał na nie i spojrzał po sobie — gorzko się jeno uśmiechnął, czasem i pięści ścisnął, pomyślał może, że chciałby tym zapłacić, co go takim dziś uczynili bogatym. Ale gdyby choć przez czas jego służby wojskowej nikt mu nie był właził do jego zagrody, gdyby mu nie odbierał, co było jego: w takim razie czekałby on był zawsze spokojnie, nie wykradał się z wojska nigdy bez urlopu, nie wchodziłby w zatargi które go zawiodły na fortecę. Teraz to wszystko przypominał sobie, jasno, wyraźnie, i szedł dalej — szedł dniem i nocą. Daleka bo droga!

Nareszcie ujrzał, że już blizko jest swojej wsi rodzinnej.

Było właśnie nad wieczorem — a tak gęsta mgła rozpostarła się po świecie, że wsi nie było widać, domów żadnych; wszystko gdzieś w mgłę zapadło. Jednak go dochodziły ze wsi głosy. Dziwne one dziś na nim czyniły wrażenie. Coś w nim się budziło, czego on sam nie rozumiał.

Mgła się stawała coraz gęstszą, coraz upartszą... Choć Todos wzrok natężał, zamiast drzew zielonych, bujnych liściem, stały teraz jakieś mary tylko drzew, mary chat. I ludzie się zdala wychylali ze mgły, nito błądzące upiory. Nikt go nie poznawał — on tu nie poznawał także nikogo. Nikogo też nie witał. Spieszył do swojej chaty, by ją teraz odnaleść. W tej chwili tą myślą jeno był zajęty.

Mija już płot wysoki, dobrze zachowany, sąsiada... Teraz następuje już... jego zagroda... Ale co to?... Czy mu się w oczach ćmi?... On tu nie widzi płotu żadnego... ani ścieżki... wrót żadnych nie ma... Nie, to omyłka!.. To nie jego matki zagroda?... Tyle lat odtąd upłynęło.... On już zapomniał, jak zagrody sąsiednie wyglądały.. Trzeba iść dalej.. Postępuje parę kroków... Wszak ci poznaje teraz i drugą zagrodę?... Ale ta przecież.. była z lewej strony?... Ha! mgła taka gęsta, że nic nie widać... Lecz poznaje kiernicę — i jesion tam stoi, ten sam, ten stary... niewiele nawet zmieniony... Choć we mgle dziś nieco inny — odmienny niby — jednak on go dobrze poznał. Nie... tu musi być koniecznie matki zagroda... Wraca się znowu i idzie już bez ścieżki... bez wrót wstępuje... Ale tutaj nie ma budynków żadnych?... Tu wszystko zarosłe tylko trawą i zielskiem? Sterczą jakieś słupy, jakby od stajni... zarosłe chwastami, przez które on się przebija... Potknął się teraz o belek jakiś leżący, spróchniały i — dreszcz go przeszedł.

Nie! to być nie może!... To chyba majaki?

Idzie dalej... ku chacie... Chata na pół rozwalona — czarna — okropna! Tej już nie zmylił... Ha! to jego chata!

I ścisnęło mu się serce — jak we śnie, gdy zmora na piersiach osiędzie. Zdawało mu się, jak gdyby to sen był tylko...

Bo gdzież oni?... Gdzie matka?... Wszak tu nikt nie mieszka w tej chacie?... Tu chyba mieszkanie dziś upiorzyc?...

I tak stał — zdrętwiały.

Ruszył się nareszcie, by kogo przecież spotkać, ktoby mu powiedział, co tu się stało...

Odstąpiwszy parę kroków, spostrzegł przypatrującego się *gazdę* z niedalekiej chaty sąsiedniej. Choć nie poznał tego człowieka... zbliżywszy się jednak, zapytał, co to się stało z tą chatą i tymi ludźmi, którzy w niej mieszkali?...

— *Ta, szczo?* — odrzekł tamten — *Romanycha... tać, udowa?... Ono dawno już jej nyma...*

Todos spuścił wzrok posępny ku ziemi.

Tamten zaś dodał:

— Kiedyś... *ta*, było tu gospodarstwo.. i dobre... ale co zrobi wdowa, gdy syna oddadzą do wojska?... *Ta* ot... gospodarstwo upadało... z dnia na dzień .. *taj wsio sia skińczyło.* Stara poszła na służbę... potem jeszcze z rok chodziła po łaskawym chlebie...

— Po łaskawym chlebie! — krzyknął Todos — *Maty* moja chodziła po łaskawym chlebie!...

I drżeć zaczął na całem ciele.

— Aa, to wy syn, jak miarkuję?... To wyście *toj* Todosy?... *Ta*, jaby was był nigdy nie poznał...

Ale Todosa już nie było.

On skierował kroki swoje gdzieindziej... Szedł pospiesznie przez wieś, na nic się nie oglądając, jakby go co gnało. Nareszcie zatrzymał się u końca wsi, koło wzgórza, na którem była cerkiew i zagroda djaka.

Stanął i wpatrzył się w chatę... podem odszedł parę kroków, to znów się zawrócił... widocznie kogoś tu oczekiwał.

W tem snać się nawinął ten, na którego on czekał; bo gdy się człek ten zbliżył, — a szedł tak, jak gdyby do domu swego wracał, — przystąpił do niego Todos, i zajrzał mu w oczy.

— Ha! ten sam! — mruknął.

Tamten się cofnął.

— Stój, psie!... Śmierć tobie lub mnie teraz!

— *Ratujte!* Rabuś!... *Dybyt na moju krou!...*

— *Ty moju wyssaw!...* — krzyknął nań Todos.

A gdy tamten zaczął uciekać ku chacie, wnet go dogonił: — *Na! majesz!*

Krew trysnęła. — stary padł na ziemię.

— *Budesz teper tak hnyw, jakoś mene żywym pohrebaw!*

Gdy spostrzegł, że się stary nie rusza — odszedł wolnym krokiem... ale drżał cały.

— Teraz mnie już tu nie zostawać w tej wsi! — mruknął do siebie — Stało się... przez tych się stało tak, co mnie wygnali z mojej *witczyny!*

Mgłą gęstą, mrokiem nocnym zasłoniony — wychodził ze wsi rodzinnej, by do niej nigdy nie wrócić.

Słyszał tylko zdala już głosy jakieś głuche i zbiegowisko ludzi. To mu przypominało, żeby się spieszył.

Noc całą szedł, ażeby jak najwięcej się oddalić od miejsca swego nieszczęścia i swojej zbrodni— które mu było niegdyś kolebką.

— *Ha, tak uże buło nam wsim zapysano!*

I kroczył z wbitym w ziemię wzrokiem.

Nazajutrz zaszedł do jakiejś odludnej karczmy koło lasu. Tam zdybał kilku chłopów przy flaszy wódki, którzy na wchodzącego z pod oka spojrzeli i przestali między sobą gwarzyć.

On również krzywo na nich popatrzył.

Gdy sobie tamci znaki jakieś dawać poczęli, zezem spozierając na przybyłego, zaniepokoił się nieco Todos, — mogli to bowiem być tacy, co go niegdyś znali... a może i wieść o morderstwie przez niego spełnionem tutaj już doszła, i za zbiegłym wysłano ich na zwiady? Ale toby było za prędko! Zresztą ci ludzie na co innego wyglądają. Jeden z nich był czarny jak cygan, choć nie wyglądał na cygana, oczy zaś jego zezem pozierały; drugi wyglądał raczej na żebraka-kalekę, lecz gdy się ruszył, poznać było, że miał siłę wcale nie dziada — a taki był odarty i pokaleczony, jakby się dopiero co z innymi borykał. Inni zaś, co przy nich siedzieli, zdawali się ich słuchać.

(Dok. nast.)

nomii społecznej. Wprowadzenie tych przedmiotów na wydziale przyrodniczym, uważa grono nauczycielskie za niezbędne, bądź celem przygotowania uczennic odpowiedniejszego do słuchania przedmiotów ściśle przyrodniczych (arytmetyka z geometryą i geografia fizyczna krajów Polski), bądź dla należytego zaokrąglenia i uzupełnienia wykładów historyi naturalnej (fizyologii i zasady biologii), bądź wreszcie dla doniosłości praktycznej i zastósowania w gospodarstwie kobiecem (chemia codziennego życia, gospodarstwo wiejskie, ogrodnictwo, ekonomia społeczna).

W wydziale artystycznym, który z natury rzeczy inną i nie tak szczegółowo ułożoną organizacyę, jak inne wydziały, musi posiadać, grono nauczycielskie projektuje niewielkie tylko zmiany i uzupełnienia, gdyż dotychczasowy jego ustrój co do nauki rysunków, malarstwa i modelowania oraz połączonych z tym wydziałem wykładów nauki o stylach, perspektywie i anatomii artystycznej może pozostać nie zmienionym w głównych zarysach.

Grono nauczycielskie uważa jedynie za odpowiednie połączenie dwóch wyższych oddziałów rysunkowych — będących zresztą pod kierunkiem jednego i tego samego profesora — w jeden oddział „rysunków z gipsów“ z tą samą ilością godzin, jak oba dotychczasowe oddziały razem mają, a nadto uważać za pożyteczne utrzymanie osobnego oddziału malarstwa akwarelowego, które dotąd zastąpionem nie było, a które dla kobiet niewątpliwie równie użytecznem być może, jak i malarstwo olejne.

Po za powyżej omówionemi wydziałami: literackim i przyrodniczym, istnieją przy kursach wyższych jeszcze nadzwyczajne publiczne raz na tydzień (sobota od 12—1), odbywające się dotąd wykłady, których celem jest w jednej lub w kilku godzinach przedstawić szerszej publiczności w przystępnej formie pewną specyalną część jednej z nauk liter[ack]ich lub przyrodniczych. Gdy wykłady te korzystnie uzupełniać mogą naukę przedmiotów wchodzących stale w program wydziału literackiego i przyrodniczego, i gdy doborem tematów i prelegentów przyciągając zazwyczaj szerszą publiczność, przynoszą zakładowi dosyć znaczny stosunkowo dochód pieniężny, grono nauczycielskie uważa za pożyteczne ze wszech miar tę instytucyę nadzwyczajnych publicznych wykładów nadal zachować a nawet utrzymać ją na przyszłość w statucie organizacyjnym wyższych kursów dla kobiet.

W ten sposób przedstawia się w głównych zarysach przyszła organizacya tych kursów, projektowana przez grono nauczycielskie, a która w głównych zarysach odpowiada najzupełniej tak potrzebom społecznym stwierdzonym przez 23 letnie istnienie zakładu, jak też i głównej myśli przewodniej ich twórcy i wieloletniego kierownika. Naturalną jest rzeczą, iż tego rodzaju wyższe kursa naukowe, czy to w dotychczasowej organizacyi, czy to w ustroju projektowanym przez grono nauczycielskie, z własnych dochodów utrzymaćby się nie mogły i powszechnie wiadomem jest, iż istnienie swe zawdzięczały one w przeważnej części ofiarności śp. dra Adryana Baranieckiego, któremu w ostatnich latach przychodziły w pomoc tak prywatne ofiary na ten cel przeznaczane, jak też i zasiłek Prześwietnej Rady miasta przyznawany od roku 1889 — w kwocie rocznej 300 złr.

Grono nauczycielskie proponując zmiany w organizacyi zakładu, pociągające za sobą powiększenie kosztów utrzymania tych kursów w przyszłości, oraz przypuszczalne dochody własne zakładu (z opłat szkolnych), ma zaszczyt przedłożyć w załączeniu szczegółowy preliminarz roczny wydatków i dochodów wszystkich trzech wydziałów, opierając się przy obliczeniu dochodów własnych zakładu, częścią na datach statystycznych frekwencyi uczennic w latach dawniejszych, częścią zaś na podstawie frekwencyi roku ostatniego tj. 1891/92.

Według tych obliczeń, przedstawia się przypuszczalny dochód własny wydziału literackiego (przyjmując 20 uczennic zwyczajnych, 10 nadzwyczajnych i 20 słuchaczek wolnych na sobotnich publicznych wykładach) w kwocie 1120 złr., wydatek zaś roczny w kwocie 1624 złr. czyli niedobór wynosiłby: 504 złr. Dochód własny wydziału przyrodniczego, przedstawia się: (przyjmując 20 uczennic zwyczajnych, a 10 uczennic nadzwyczajnych) w kwocie 920 złr., wydatek zaś roczny w kwocie 1584 złr., czyli niedobór wynosiłby 664 złr.

Dochód własny wydziału artystycznego przyjąc można: (przyjmując ogółem 37 uczennic na wszystkich oddziałach) w kwocie 1320 złr., wydatek zaś w kwocie 1980 złr., czyli niedobór w kwocie 660 złr. Ogólne roczne koszta utrzymania wyższych kursów dla kobiet wynosiłyby według tego obliczenia 5189 złr., przypuszczalne zaś dochody własne 3360 złr. czyli niedobór roczny wynosiłby 1828 złr.

Grono nauczycielskie sądzi, iż powyższe obliczenie własnych dochodów zakładu, którem nie zostały objęte możliwe a spodziewane w przyszłości prywatne dary pieniężne na rzecz zakładu, a opierające się tylko na przypuszczalnej przyszłej frekwencyi ogółem 97 uczennic zwyczajnych i nadzwyczajnych oraz 20 słuchaczek wolnych na sobotnich wykładach, zbyt optymistycznem nie jest, skoro np. w roku bieżącym przy dotychczasowej jednorocznej organizacyi wydziału literackiego i przyrodniczego — było uczennic ogółem na wszystkich oddziałach w kwartale pierwszym 106, w kwartale drugim 104. (wydział literacki, wydział przyrodniczy, wydział artystyczny.)

Dochody własne tj. z opłaty szkolnej i ze wstępu na sobotnie wykłady, bez nadzwyczajnych jednak dochodów i składek, wynosiły w ciągu całego roku szkolnego sumę 3003 złr. Tem bardziej spodziewać się można zwiększonej na przyszłość frekwencyi na wszystkich wydziałach, iż według projektu grona nauczycielskiego (§ 7 statutu organizacyjnego) dotychczasowa opłata szkolna wynosząca na wydziale przyrodniczym i literackim 2 złr. na kwartał od godziny tygodniowo wykładu byłaby zniżoną na 1 złr. 50 ct dla uczennic zwyczajnych obu wydziałów. Także samo zniżenie opłaty szkolnej dotąd nader wysokiej, okazuje się niezbędnem na wydziale artystycznym, którego pojedyńcze oddziały np. malarstwa lub modelarstwa, kosztowały dla uczennic po 24 złr. lub 36 złr. za kwartał tj. po 62 złr. lub 108 na rok, sumę w każdym razie zbyt wysoką i dla większej ilości uczennic, nie łatwo dostępną. Grono nauczycielskie uważało zniżenie opłaty szkolnej na wydziale literackim i przyrodniczym, zresztą za tem bardziej konieczne, iż wprowadzając w zasadzie dwuletni kurs zupełnej nauki już tem samem zwiększało ogólne koszta nauki. Przy powyższem zniżeniu opłaty szkolnej i po zaprowadzeniu powyżej omówionych uzupełnień — na wszystkich wydziałach wynosiłyby ogólne roczne koszta utrzymania kursów wyższych dla kobiet sumę okrągło licząc 5200 złr., na których pokrycie wolno przypuszczać dochód własny około 3400 złr., wskutek czego niedobór roczny preliminować potrzeba na 1800 złr.

(Dok. nast.)

Encyklika papieska — a „Kuryer Poznański“.

Kuryer Poznański przytacza w sobotnim numerze nasze zdanie o znanym liście Leona XIII do kardynałów francuskich i zarzuca nam, że nie mogliśmy się obyć przy tej sposobności bez wycieczki przeciwko „fałszywemu konserwatyzmowi i wstecznictwu“. Nie nasza to wina, lecz wina owego fałszywego konserwatyzmu, że pozostał tak daleko w tyle za kościołem i papiestwem, chociaż zasłania się wciąż katolicyzmem. — Nie była to z naszej strony wcale przypadkowa „wycieczka“, ale musieliśmy mówić o konserwatyźmie i wstecznictwie, ponieważ roztrząsaliśmy encyklikę papieską, nacechowaną duchem postępowym i demokratycznym i wymierzoną właśnie przeciwko wstecznictwu i fałszywemu konserwatyzmowi. Najciekawszą jest jednak inna uwaga *Kuryera Poznańskiego*, której nie możemy pominąć milczeniem. Ponieważ odezwaliśmy się z uznaniem i wdzięcznością o demokratycznych ideach papieża, ponieważ chwaliliśmy encyklikę jego o obowiązkach socyalnych, jakoteż encyklikę o republikańskiej formie rządu, *Kuryer Poznański* wysnuwa stąd wniosek, że „kto, jak *Reforma*, uznaje wszelką władzę, jako pochodzącą od Boga, nie sprzeniewierzy się tej zasadzie, gdy będzie chodziło o uznanie innego *status quo!?*“

Dziwna przewrotność i dziwne niezrozumienie idei papieża! *Kuryer Pozn.* mniema, że skoro papież zaleca uznanie republiki we Francyi, chce przez to uświęcić ogólną zasadę bezwzględnego uznania wszelkiego *status quo*, wszelkiego istniejącego porządku rzeczy. Podobny zarzut uczynił obecnemu papieżowi były minister Napoleona III, Emil Olivier, i twierdził nawet, że tym sposobem Leon XIII stanął w sprzeczności z Piusem IX, gdyż jak wiadomo poprzedni papież w jednej ze swych encyklik wyraził się, że fakta dokonane, ale dokonane bezprawnie, nie mają żadnej wartości. *Nowa Reforma* zwróciła uwagę w jednym z poprzednich numerów na przewrotność opinii Olivier'a, a dzienniki watykańskie naturalnie także potępiły to zdanie, bo czyż można przypisywać papieżowi, światłemu papieżowi obecnie rządzącemu kościołem, opinię tak sprzeczną z etyką i sprawiedliwością dziejową, jakoby gwałt, uświęcony istniejącym porządkiem rzeczy, przestawał być gwałtem. Papież nie może zalecać i bynajmniej nie zaleca zasady bezwzględnego uznania *status quo*, gdyż byłoby to niezgodnem z całą jego reformatorską dążnością i wysokiem stanowiskiem rozjemcy i sędziego spraw politycznych i socyalnych, na jakiem właśnie stanął Leon XIII.

Nie dziwimy się, że były minister Napoleona III uczynił podobny zarzut Leonowi XIII, ale w wysokim stopniu zadziwia nas, że katolicki dziennik polski, jakim jest *Kuryer Posn.* tak przewrotnie interpretuje enuncyacye papieża. Zdaniem tem *Kuryer Poznański* stanowczo skompromitował się przed swymi czytelnikami, albowiem to, co Olivier uczynił przez przewrotność i w interesie opozycyi monarchicznej we Francyi, *Kuryer Poznański* uczynił przez naiwną nieświadomość i proste niezrozumienie słów papieża Leona XIII.

Sprawy krajowe.

Lwów, 17 maja.

(*Subwencye i pożyczki na cele drogowe, oraz dla dotkniętych nieurodzajem.*)

Z dotacyi przeznaczonej przez Sejm, na budowę i rekonstrukcyę dróg powiatowych i gminnych, udzielił Wydział krajowy następujące bezzwrotne subwencye:

Wydziałowi powiatowemu w Kolbuszowej na budowę drogi powiatowej Kolbuszowa-Sokołów 2000 złr. Wydziałowi pow. w Drohobyczu na budowę drogi Borysławsko-Schodnickiej 3000 złr. Wydziałowi pow. w Łańcucie na budowę drogi pow. Łańcut-Kańczuga 3000 złr. Wydziałowi pow. w Limanowie na budowę drogi pow. Krasne-Tymbark 3000 złr. Wydziałowi pow. w Trembowli na budowę drogi pow. Trembowla Skałat 5000 złr. Wydziałowi powiat. we Lwowie na budowę drogi Podliski Małe-Jaryczów Nowy resztę subwencyi za 1891 r 1000 złr. Wydziałowi pow. w Jaworowie na budowę drogi gminnej Jaworów-Sądowa Wisznia 5000 złr. Wydziałowi pow. w Nowym Sączu na budowę drogi gminnej Krynica-Tylicz 5000 złr. Wydziałowi pow. w Buczaczu na budowę drogi gminnej Korościatyn Ujście Zielone 4000 złr. Wydziałowi pow. w Zaleszczykach na budowę drogi pow. Uścieczko-Jazłowiec 3000 złr. Wydziałowi pow. w Tarnopolu na budowę drogi gmin. Tarnopol-Korówka-Grzymałów 3000 złr., zaś na budowę drogi gm. Iwaczów-Obarzaniec 3000 złr. Wydziałowi powiat. w Przemyślanach na budowę drogi gm. Bóbrka-Kurowice 1500 złr. Wydziałowi pow. w Przemyślu na rekonstrukcyę drogi z Jaksmanic do Husakowa 3500 złr. Wydziałowi pow. w Brzeżanach na budowę drogi gm. Wieliczka-Gorzków-Świątniki 3000 złr.

Następnie przyrzekł Wydział krajowy udzielić bezzwrotnej subwencyi wydziałowi pow. w Sanoku na budowę drogi gminnej Sanok-Bukowsko w kwocie 2000 złr.

W końcu udzielił Wydział krajowy:

Wydziałowi pow. w Jarosławiu na budowę drogi gminnej Jarosław-Sieniawa pożyczkę w kwocie 2500 złr. Wydziałowi pow. w Tarnobrzegu na budowę drogi gminnej Zaleszany-Radomyśl pożyczkę w kwocie 2500 złr.

Z reszty kredytu, uchwalonego przez Sejm w kwocie 100.000 złr. na cele niesienia pomocy ludności, dotkniętej nieurodzajem, udzielił Wydział krajowy następujące dalsze zasiłki i pożyczki:

Wydziałowi pow. w Jaworowie zasiłek w kwocie 500 złr. Wydziałowi pow. w Kolbuszowie zasiłek w kwocie 500 złr. Wydziałowi pow. w Mielcu zasiłek w kwocie 500 złr. Wydziałowi pow. w Tarnobrzegu zasiłek w kwocie 1000 złr. Wydziałowi pow. w Bohorodczanach zasiłek w kwocie 500 złr. Wydziałowi pow. w Czortkowie pożyczkę w kwocie złr. 1000.

Pozostałą resztę z tego funduszu w kwocie 7000 złr. przeznaczył Wydział krajowy na regulacyę rzeki Macochy w powiecie bialskim, dla dostarczenia ludności zarobku.

Przegląd polityczny.

Kraków, 17 maja.

Projekty rządowe odnoszące się do zmiany waluty były już przedmiotem rozpraw nie tylko w Kole polskiem, lecz i w klubie zjednoczonej lewicy niemieckiej. W klubie tym przemawiali dotychczas sami przeciwnicy projektów rządowych. Usposobienie tego klubu zdaje się nie być zbyt przychylnem dla projektów rządowych, a wielce charakterystycznem jest stanowisko *Deutsche Ztg.*, która nie przestała być organem klubu. Dziennik ten od pierwszej chwili nieprzychylnie wyrażał się o projektach rządowych, a obecnie z wielkim naciskiem występuje w pierwszym rzędzie przeciw brakowi postanowień, omawiających chwilę przywrócenia monety metalicznej. Wprost przeciwne stanowisko zajmuje *N. Fr. Presse*, która w gwałtowny nawet sposób występuje przeciw przeciwnikom projektów rządowych. Dalsza dyskusya w klubie zjednoczonej lewicy niemieckiej wykaże, który z tych kierunków otrzyma większość. Czy opozycya, jaką w pierwszej chwili wywołują projekty rządowe, nie osłabnie następnie pod wpływem różnych zakulisowych zabiegów, okaże przyszłość. Dotychczasowe doświadczenia każą się jednak spodziewać, że w tak ważnej, a dla ministerstwa gabinetowej kwestyi, opozycya słabnąć będzie w miarę zbliżania się chwili, w której stanowczo zdecydować się będzie potrzeba.

Kluby parlamentarne, które pierwotnie przychyliły się do projektu wysłania mężów zaufania na konferencyę z ministrem skarbu, zmieniły obecnie swoje postanowienie i żądają, aby minister wprost na posiedzeniach klubów dawał wyjaśnienia, odnośnie do przedłożeń walutowych.

Projekty walutowe przekazane będą osobnej komisyi, a nie komisyi budżetowej. W Izbie panów powstała myśl, aby nie czekać załatwienia tych projektów w Izbie poselskiej, lecz równocześnie przygotowywać ich załatwienie. To też już teraz Izba panów ma wybrać osobną komisyę dla przedłożeń walutowych i dlatego już w tych dniach zbierze się na pierwsze posiedzenie w tej sesyi.

Jak łatwo było przewidzieć na wezwanie prezydenta wyższego sądu krajowego, wystosowane do Riegera, ażeby wyznaczył mężów zaufania do komisyi, zajmującej się odgraniczaniem okręgów sądowych, w miejsce dwóch członków, którzy z tej komisyi wystąpili — odpowiedział Rieger odmownie i równocześnie zaprotestował stanowczo przeciwko takiemu tłumaczeniu wiedeńskich konferencyj ugodowych, jakie stosują Niemcy. Celem konferencyj ugodowych nie było nigdy stworzenie na ziemi czeskiej zamkniętego terytoryum z mową niemiecką. Prawda, że niemieccy członkowie komisyi ugodowej domagali się czegoś podobnego, ale roszczenia te czescy członkowie konferencyi stanowczo odparli. Rieger konstatuje, że Niemcy chcą manowcami dojść do zrealizowania owych pragnień i zachwiać silną dotychczas jedność królestwa czeskiego. On nie czuje się już dłużej upoważnionym do działania w imieniu całego czeskiego narodu, ale oświadcza, że przeprowadzenie ugody w drodze administracyjnej sprzeciwia się zarówno brzmieniu słownemu, jak duchowi uchwał konferencyj wiedeńskich i musiałoby doprowadzić do konfliktów bez końca.

Z zaboru pruskiego.

W *Dzienniku Poznańskim* czytamy:

Na podstawie ministeryalnego rozporządzenia wolno nie tylko polskim, ale i niemieckim uczniom bez osobnego pozwolenia inspektorów szkolnych brać udział w prywatnej nauce języka polskiego. Z prawa tego korzystając, kazało też wiele rodziców Niemców, upatrujących w znajomości języka polskiego tu w Księstwie korzyść, dzieciom swym uczęszczać na lekcye polskie.

Nie podoba się to niektórym tutejszym szowinistom niemieckim. Donoszą nam bowiem, że w szkole przy placu Sapieżyńskim przybył na lekcyę polską, której właśnie nauczyciel p. Stanisław Zieliński udzielał, rektor i zapowiedział uczniom, którzy są zapisani w szkole, jako Niemcy, iż chcąc brać udział w nauce polskiego języka, winni wpierw postarać się o pozwolenie do tego od inspektora szkolnego.

Jednego nawet z uczniów, którego ojciec ma być w stosunku pewnej zależności do owego rektora, wydalił natychmiast z lekcyi i zakazał mu dalszego brania udziału w nauce polskiego języka. Jest to uczeń IV klasy szkoły przy placu Sapieżyńskim nazwiskiem Mattert.

Wstrzymujemy się w tej sprawie od wszelkich uwag. W to miejsce cytujemy ustęp rozporządzenia ministeryalnego z dnia 2 października roku zeszłego w sprawie udziału w prywatnej nauce polskiego języka:

„Na sprawozdanie z dnia 5 września b. r. odpowiadam królewskiej regencyi, że skutkiem danego nauczycielom ludowym na mocy reskryptu z dnia 11 kwietnia b. r. pozwolenia do udzielania prywatnej nauki języka polskiego w obrębie swej gminy, zostawione jest do woli rodziców, zarówno czy są polskiej, czy też niemieckiej narodowości, posyłanie swych w wieku szkolnym będących dzieci na lekcye prywatnej nauki polskiego języka....“

W aktach każdej szkoły znajduje się zacytowane tu pismo ministeryalne, a urzędnicy szkolni winni je ściśle przestrzegać.

U nas windykują sobie jednakże częstokroć niżsi urzędnicy szkolni prawo do wydawania odmiennych od woli ministeryalnej rozporządzeń.

Z Włoch

Ministerstwo włoskie zostało zaprzysiężone i ukonstytuowane, chociaż nie jest zupełne, bo brakuje ministra skarbu; funkcye jego objął tymczasowo prezes gabinetu i minister spraw wewnętrznych Giolitti. W uzupełnieniu tego, cośmy o tem ministerstwie wczoraj powiedzieli, należy dodać, że gabinet postanowił przeprowadzić uchwałę w Izbie, oznaczającą budżet wojskowy stale na 247 milionów. Niedobór, obliczony na 20 mil., ma być pokryty ewentualnie przez powiększenie podatku, opłacanego przez warstwy majętniejsze. W program gabinetu wchodzi obrona wszelkich praw państwa w stosunku do kościoła i papieża i dokładne wypełnianie obowiązków sprzymierzeńca — a więc stateczne trwanie w trójprzymierzu.

Zdaje się, że pierwszym ważniejszym aktem nowego gabinetu na zewnątrz będzie okólnik ministra spraw zagranicznych z wyjaśnieniem, że zagraniczna polityka Włoch nie ulegnie zmianie.

Dzienniki włoskie przyjęły ministerstwo Giolitti'ego życzliwie i przyrzekły mu poparcie, nawet *Riforma* organ Crispi'ego nie odmawia mu swego poparcia. Dzienniki francuskie powitały ministerstwo nieżyczliwie, bo upatrują w niem uosobienie niechęci dla Francyi i uległości dla Niemiec; zresztą nie wróżą mu długiego żywota przypuszczając, że to ministerstwo przygotuje tylko Crispiemu powrót do władzy.

Z Grecyi.

Dotąd nie ma dokładnych wiadomości o przebiegu i wyniku wyborów. Według wiadomości sięgających do północy z niedzieli na poniedziałek, wybory odbywały się spokojnie i w porządku, chociaż można było przypuszczać, że się nie obejdzie bez wielkich starć, skoro zgromadzenia przed wyborami były bardzo burzliwe. Sądząc z dotychczasowych relacyj, zwycięstwo zwolenników Trikupisa jest pewnem: z 200 przeszło członków Izby poselskiej zaledwie 50 należy do stronnictwa Delyannisa lub do dzikich. Tak drobna garstka przeciwników, do tego nie związanych żadnym silniejszym węzłem, nie zaważy wiele na szali wypadków. Jeżeli tym relacyom uwierzymy, nie możemy powstrzymać się od zdziwienia nie tylko nad klęską wyborczą Delyanisa, ale i nad tym faktem, że członkowie teraźniejszego rządu, chociaż oni kierowali wyborami, nie zdołali przeprowadzić znaczniejszej liczby swoich zwolenników, a co ważniejsza — nawet samych siebie, — atoli jest w tem dowód, że albo opinia publiczna w Grecyi nie da się wodzić na pasku przez rząd, albo że rząd nie wywierał żadnego nacisku.

Kronika.

Kraków, 17 maja.

Zarząd krak. Koła pań Tow. „Szkoły ludowej“ przypomina członkom, że walne zgromadzenie odbędzie się jutro w środę o godz. 5 po południu w lokalu Towarzystwa zaliczkowego, ulica Szewska l. 16, I piętro.

Koło miejscowe Pań Towarzystwa „Szkoły ludowej“ powstało w Czerniowcach w niedzielę 15 b. m. W tym celu odbyło się zebranie w sali „Czytelni polskiej“. Zagaił je prezes Czytelni ks. Fiszer, przedstawił delegata Zarządu głównego p. M. Dropiowskiego i wyjaśnił powody i cel zebrania.

Po gorącem następnie przemówieniu delegata Zarządu, wpisało się do Tow. „Szkoły ludowej“ 64 pań i wybrały zarząd, w którego skład weszły pp.: Grzegorzowa Bohdanowiczowa przewodnicząca, Józefa Wisłocka i Karolowa Wiłkowska zastępczynie, Stefania Wellesowa i Kazimiera Węglowska skarbniczki, na sekretarza zaś uproszono redaktora *Gazety Polskiej* p. Kołakowskiego.

Prócz tego mianowano na całą Bukowinę 27 delegatek i postanowiono dla jednolitości akcyi nie zawiązywać innych Kół na Bukowinie.

Kresowemu „Kołu“ przesyłamy serdeczne „*Szczęść Boże*“.

Zmarli. Z Neapolu otrzymał *Kuryer Warszawski* wiadomość o zgonie Czesława Stromfelda, artysty dramatycznego niegdyś w Krakowie, następnie reżysera teatru Małego w Warszawie. Zmarły ożeniony był z utalentowaną śpiewaczką, z domu Klamrzyńską i wraz z żoną bawił w Neapolu, gdzie go śmierć zaskoczyła.

Zarząd krakowskiego Towarzystwa technicznego uchwalił dnia 9 b. m. wnieść petycyę do Koła polskiego w sprawie ustawy przemysłowej, z prośbą o pomieszczenie w noweli tej ustawy zastrzeżenia, iż koncesyę na budowniczego może otrzymać ten tylko, kto wykaże się ukończeniem wyższej szkoły technicznej, a przynajmniej wyższej państwowej szkoły przemysłowej. Petycyę tę, zredagowaną przez pp. Władysława Kaczmarskiego i Meusa, wysyła w tych dniach Towarzystwo techniczne, wspólnie z krakowskiem Stowarzyszeniem budowniczem, które do petycyi tej się przyłączyło. — Nadto w imieniu obydwu Towarzystw udał się do Wiednia w tej sprawie prezes Towarzystwa technicznego dyr. Rotter, by ją osobiście polecić poparciu Koła polskiego i prezydenta Rady państwa JE. Smolki.

Przypominam, że jutro w środę o godzinie 7½ wieczorem odbędzie się pierwsza próba ćwiczeń jubileuszowych przy muzyce. Wszyscy bez wyjątku członkowie, pragnący wziąć udział w ćwiczeniach na Zjeździe, zechcą przybyć na tę próbę.

Haczewski.

W wieczorze p. Emila Derynga przyrzekła wziąć udział p. Helena Marcello. Znakomita artystka złoży w ten sposób wyraz uznania dla weterana sztuki dramatycznej. O terminie i miejscu wieczoru doniesiemy.

Burzenie resztek budynku poszpitalnego na placu św. Ducha rozpoczęto dzisiaj. Robotnicy przystąpili do burzenia od strony północnej, gdzie zarysowane ściany ułatwiły rozbieranie murów. Przy tej sposobności pozwalamy sobie uczynić uwagę, że zatrudnieni przy burzeniu robotnicy nie zachowują dostatecznej ostrożności i że z łatwością z powodu braku troskliwego nad prowadzeniem tych robót nadzoru zdarzyć się może nieszczęście. Jeden z zajętych przy burzeniu robotników cudem tylko nie poniósł dziś śmierci od spadku całej ściany, której podstawy podkopano.

Na Bielanach staraniem OO. Kamedułów znaczna przestrzeń obsadzoną została nowemi młodemi drzewkami, które z czasem utworzą piękny lasek. Publiczność, przybywająca na Bielany na majówki i wycieczki, powinna otaczać opieką młode drzewka i nie dozwalać, jak się to niestety zbyt często praktykuje, na ich niszczenie. Szczególnie podczas tłumnego przybywania na Bielany w dniach Świąt Zielonych opieka ta jest niezbędną i w ogóle osoby starsze czuwać powinny, aby młodzież i nierozstropni nie wyrywali drzewek i nie łamali ich.

O pani Camilowej, której koncert odbyć się ma w Krakowie w piątek 21 b. m., p. Niewiadomski, znany kompozytor i wyborny znawca lwowski, pod datą 3 października 1891 pisze: „Głos pani Camilowej należy do rzędu najpiękniejszych, jakie kiedykolwiek słyszeliśmy. Tylko z takich głosów wyrastają Kochańskie... Ma on czarujący dźwięk, dzwonkowy, srebrzysty. Zresztą na śpiewaczkę tak niedługo studyującą, posiada pani C. bardzo wiele umiejętności, a co ważniejsza, robi szybkie i znaczne postępy“. P. Mieczysław Sołtys zaś pisze: „Przyznać należy, że niełatwo spotkać się u nas z równym artyzmem, z materyałem równie pięknym i wytrzymałym“.

W Sukiennicach na wystawie wieczornej odegra jutro w środę muzyka 13 pułku między innemi utworami „Medytacyę“ Gounoda, oraz „Mazurek“ Chopina.

Zgromadzenie robotników murarskich odbyło się w niedzielę w sali obrad Rady miejskiej. Z ramienia władzy byli obecni na zgromadzeniu: komisarz policyi p. Władysław Swolkien i koncepista policyi dr. Banach. Stosownie do porządku dziennego zgromadzeni uchwalili wnioski o ustanowienie 10 godzinnego dnia roboczego, o unormowanie płacy w ten sposób, aby zarobek dzienny murarza wynosił od 2 do 2 50 złr. wreszcie aby wszelka praca akordowa zniesioną została. Prócz tego czynili wnioski niektórzy z zebranych robotników; z pomiędzy tych wniosków uchwalono dążące do usunięcia kantyn przy fabrykach, a zaprowadzenie otwartych kont dla robotników, tak aby zaliczki na zarobek w ciągu tygodnia mogli otrzymywać. Dalsze wnioski domagają się, aby wypłaty odbywały się regularnie w dzień sobotni o godz. 6 wieczór, aby zaprowadzone zostało zawodowe Stowarzyszenie murarskie, wreszcie aby zniesiono t. zw. nadrabianie soboty przy robotach u izraelitów, oraz nadrabianie straconego czasu z powodu przeszkód elementarnych. Wreszcie uchwalono, by na 10 robotników młodszych zatrudniany był jeden w późniejszym wieku. Uchwalone te wnioski mają być przedłożone władzy przemysłowej, celem dalszego traktowania, a nad wprowadzeniem ich w życie, czuwać będzie komitet na zgromadzeniu wybrany, złożony z 31 członków.

W parku krakowskim w niedzielę już rozpoczął się sezon koncertowy. Park coraz bardziej się upiększa i na każdym kroku znać w nim gorliwość gospodarza o uczynienie go najprzyjemniejszym dla publiczności. Jutro w środę po południu odbędzie się w parku drugi koncert orkiestry wojskowej.

Deputacya „Sokoła“ lwowskiego udała się do ks. marszałka Sanguszki z prośbą o pozwolenie urządzenia wycieczki do Podhorzec i zwiedzenia zamku podczas zjazdu Sokołów we Lwowie. Marszałek przyjął deputacyę bardzo życzliwie i oświadczył, że wyda zarządowi zamku stosowne polecenie.

Fundusz zapomogowy dla artystów i literatów. W sobotę wieczorem odbyło się w Kole literacko-artystycznem we Lwowie posiedzenie wspólne wydziału Koła wraz z reprezentantami pism lwowskich. Po długiej dyskusyi w sprawie wzrostu tego funduszu, który obecnie wynosi 1760 złr., wybrano stałą komisyę z 15, której poruczono zajmowanie się tą sprawą. Do komisyi tej wybrani zostali pp. Abrahamowicz Adolf, Barącz Tadeusz, Czapelski Tadeusz, Fryling Zygmunt, dr. Grek Michał, dr. Kubala Ludwik, Kuczyński Franciszek, Niewiadomski Stanisław, Pepłowski Stanisław, Skotnicki Antoni, Styka Jan, dr. Vogel Aleksander, Woynarowski Stanisław, Zajączkowski Liberat i Ziolonka Kazimierz. Nie można wątpić, że piękna myśl utworzenia znaczniejszego funduszu emerytalnego dla weteranów literatury i sztuki, dla wdów i sierot po literatach i artystach, która od dłuższego już czasu zajmuje Koło literacko-artystyczne lwowskie, da się obecnie urzeczywistnić, jeśli tylko wybrany komitet energicznie do rzeczy się zabierze.

„Rodzina“. Onegdaj o godzinie 10 rano odbyło się w wielkiej sali ratuszowej we Lwowie walne zgromadzenie delegatów Towarzystwa „Rodzina“ pod przewodnictwem prezesa p. Tadeusza Czarkowskiego-Golejewskiego. Zamknięcie rachunków wykazało, że Towarzystwo posiada 35.826 złr. 98 ct. ogólnego majątku. Zaległość w udziałach wynosi 9055 złr. 47 ct. Fundusz żelazny Tow. wynosi 25.113 złr. 68 ct., fundusz rezerwowy 2227 złr. 3 ct., fundusz dyspozycyjny 4085 złr. 95 ct. Według nowego regulaminu, każdy członek po 5 latach należenia pobierać będzie 50 pro. od kwoty, jaką włożył. Wdowom przeznaczono ⅔ a sierotom ⅓ tej kwoty, reszta przypada mężowi lub ojcu. Członkiem honorowym „Rodziny“ mianowano jednogłośnie na wniosek wydziału centralnego, referowany przez pp. Stwiertnię Piotra Miączyńskiego, wiceprezesa Towarzystwa w uznaniu zasług, jakie położył on około rozwoju i wzrostu „Rodziny“. W końcu przystąpiono do wyborów prezesa, jego zastępcy i 8 członków wydziału. Prezesem wybrano przez aklamacyę p. ordynata Tadeusza Czarkowskiego-Golejewskiego, wiceprezesem p. B. Mikulińskiego, członkami wydziału centralnego pp. Stwiertnię, Walichtewicza i Syroczyńskiego. — W skład komisyi rewizyjnej weszli pp. Domrasz, Urbanowski, Edward Webersfeld, Schroetter i Osiadacz. Przyszły zjazd delegatów uchwalono odbyć we Lwowie. Obrady zakończono o godzinie pół do 4 po południu. Po posiedzeniu odbyła się w sali kasyna miejskiego uczta na cześć delegatów.

Z Tarnowa otrzymujemy następujące pismo: „Czyszczenie dołu kloacznego w koszarach obrony krajowej, przy którem czterech ludzi postradało życie, nie było, jak korespondent twierdzi, powierzonem chłopom z Rzędzina, ale Janowi Dobossowi, przez c. k. rząd koncesyonowanemu kanalarzowi. Jego niedbalstwo było przyczyną śmierci jego własnej i trzech towarzyszy“.

Z głębokiem poważaniem *Szczęsny Zaremba*, budowniczy miejski.

Otwarcie kursu nauki o podatkach konsumcyjnych w krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie odbyło się wczoraj przed południem. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. arcybiskupa łacińskiego, na którem byli obecni niemal wszyscy dygnitarze rządowi, zgromadzili się wpisani słuchacze w sali wykładowej, gdzie dłuższe przemówienie wygłosił p. prezydent Korytowski, wyjaśniając cel i potrzebę wspomnianego kursu. Na przemówienie to odpowiedział imieniem gal. korpusu straży skarbowej referent dla spraw tych p. radca Dajewski, poczem prof. Wawrzkiewicz rozpoczął pierwszy wykład.

Rymanów, 13 maja. (Koresp. *N. Reformy*). We wtorek 10 b. m. około godz. 6 wieczorem niespodziana burza nawiedziła miasto nasze. W jednej chwili porobiła ona takie spustoszenia, iż uwierzyć niepodobna, aby wiatr potrafił coś podobnego dokazać. W swym szalonym pędzie burza zawaliła kolosalne trzy budynki gospodarcze (gumna), silnie na murowanych słupach zbudowane, tak że kamień na kamieniu nie pozostał; zawaliła dalej nowy budynek stajni, powaliła kilka odwiecznych topoli nadwiślańskich, a nareszcie wśród miasta rozebrała jeden budynek i zerwała kilka dachów unosząc je w powietrze. Największą szkodę poniosła hr. Potocka, właścicielka Rymanowa, chcąc bowiem przez burzę powalone budynki do pierwotnego stanu przywrócić, poniesie koszta do 10.000 złr.

Niepołomice, 16 maja. (Kor. *N. Reformy*) Po czterdziestu wyborów do Rady gminnej przystąpiono ostatecznie 11 b. m. do wyborów burmistrza. Nowa Rada, składająca się z 30 członków, pod przewodnictwem wielce szanowanego dusz pasterza tamtego miasteczka i okolicy ks. kan. A. Wróbla, wybrała burmistrzem jednogłośnie p. Wimmera, budowniczego, wspólnika i dyrektora fabryki dachówek.

„Sokół" polski utworzył się w Botuszanach w Rumunii przy tamtejszej Czytelni polskiej.

Poszukiwanie spadkobierców. W Poznaniu zmarł w dniu 1 kwietnia br. Michał Klimkowski, syn robotnika Franciszka i Urszuli z domu Bagnowskiej, urodzony w Poznaniu w 1824 roku. Pozostawił on spadek w kwocie 90.000 marek na rzecz krewnych po mieczu i po kądzieli, żyjących w Królestwie Polskiem i w Ameryce w Chicago; kuratorem spadku jest adwokat w Poznaniu p. Trąmpczyński, do którego spadkobiercy zgłaszać się winni. W razie nie zgłoszenia się krewnych, majątek przejdzie na rzecz skarbu.

Marsz Sokołów bukowińskich. Jeden z czerniowieckich młodych kompozytorów druh O. Z. skomponował muzykę, a redaktor *Gazety Polskiej* p. Kołakowski ułożył słowa, które to podajemy:

Kresowy my dziatwa od stepów i gór,
Gdzie Prut myje stopy Cecyny,
Stoimy, a czujnie, jak piorun wśród chmur,
Na straży ojczystej krainy —
I piersią młodzieńczą i duchem-sokołem
Granicznych strzeżemy jej stron.
Kto z nami, a zgodnie — cześć temu i czołem!
Kto przeciw - sokoli mu zgon!
Niech żyje Ojczyzna, a szponem wrogowi,
To hasło — Sokoły kresowi!

Piekielnem na oboy rzucono go szlak
I cudza w świat wiodła go gwiada;
Wróg śmiał się radośnie, że sokoli ptak
Zapomni i lotu i gniazda.
Lecz dzielnej prastaryie nie straszne są sidła,
Krwi ojców nie zmieni, ni piór:
Ptak zmęczał i szare zatoczył w lot skrzydła
I leci sokołem do chmur.
Niech żyje Ojczyzna, a szponem wrogowi,
To hasło — Sokoły kresowi!

Sokolstwo — to wiara, braterstwo i hart,
Sokolstwo — to znamię zakonu.
Druhowie! Ten tylko uznania być wart,
Kto wytrwał w zakonie do zgonu!
Kto z drogi zawrócił, kłam zadał jedności,
Do lotu nie ćwiczył swych sił —
Ten w ziemi ojczystej nie użyźni kości
I zginie w niemi, jak żył.
Hej, czołem Ojczyzna, a szponem wrogowi,
To hasło — Sokoły kresowi!

Do krak. Koła pań Tow. „Szkoły ludowej" przystąpiły w dalszym ciągu następujące panie: Józefa Grabowska profesorowa, Marya Piotrowska nauczycielka, Zofia Stachurska inżynierowa, Juddowa, Franciszka Tenowicz, Joanna Troczyńska, Julia Hilla, Wincencya Kanecka, Klara Epsteinowa, Ludwika Wojciechowska, Ludomiła Adamowa; Józefa Opidowa, Rybczyńska Antonina, Piotrowa Stachiewiczowa, Ludwika Łgocka, Eliza Reich, Elżbieta Przyłomska, L. Harajewiczowa, Olha Braunowa, Rozalia Warschauer, Wiktorya Jachimska, Mussilowa, Tadeuszowa Pawlikowska, Floryańska, Hugonowa Johnowa, Federowiczowa, Adela Bandrowska, Antoniewa Piotrowska Hel. Kwiatkowska, Chęcińska, M. Grajewska, J. Chwalibogowska, Szpenglerowa, M. br. Wężykowa, Em. Tatarczuch, W. Pallerowa. Nadto do tegoż Koła pań przystąpili następujący panowie: Jan Sanak, Atanazy Mosch, Józef Zelesiński, Jan Krępa, Aleksander Merc, Michał Guratowski, Feliks Chudziński, Hieronim Weiss, Józef Woźniak, Franciszek Cużydło, Marceli Kusz, Jan Cużydło z Berna, Porębski i Zimler, Stanisław Gędzierski, Teodor Majer z Berna, Kazimierz Datka, Franciszek Macharski, Jan Krupiński.

Wykaz IX składek na ciepłe obiady dla głodnych dzieci złożonych w komitecie. Administracya „Czasu" zebrane składki 60 złr. Administracya „N. Reformy" zebrane składki (M. Z. 1 złr., Z. M. i M. Boł. 10 złr.), kara Piotra lokaja za pijaństwo 1 złr. L. K. 1 złr., Walerya Hermann (z Grybowa) 1 złr. Administracya „Kuryera Polskiego" zebrane składki (złożone w handlu Jadowskiego 1 złr., p. M. Szymkiewicz 1 złr.) 2 złr.. p. Witossyński 2 złr., p. Kwiatkowski 3 złr., N. N. 70 kr., N. N. 2 złr. Drużyna szkolna ze Sromowie Wyżnich 1 złr., p. Strasewska 10 złr., p. Wanda Römerowa (na święcone) 4 złr. Subwencya Rady miasta Krakowa 100 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 19 maja: Piąty występ gościnny Heleny Marcello, artystki teatrów warszawskich, „Rozwiedźmy się", komedya w 3 aktach Wiktoryna Sardou.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Eleonora Duse**, głośna współczesna włoska artystka dramatyczna, o której tryumfach rozpisuje się cała europejska prasa, przybyła do Wiednia na szereg gościnnych występów wraz ze swą trupą i dawać będzie przedstawienia w *Karltheater*.

— **Prof. dr. Aleksander Brückner.** Z Berlina piszą do *Dzien. Poznańskiego*: „Katedrę języków słowiańskich w Berlinie objął po ustąpieniu Jagića, znany w szerokich kołach naukowych prof. Aleksander Brückner. Nie licząc więcej jak lat 24, rozpoczął on tak naukowe prelekcye swoje, a w krótkim przeciągu czasu okrył się sławą, która dziś już sięga daleko po za granice Polski. Nie stroi między ozdoby wykładu swego w sztuczne fajerwerki, nie zachwyca bengalskim ogniem frazesu, który jak iskra gaśnie tem prędzej, im jaśniej wybucha, ale myśl jego sięga do głębi i rejestrując materyały odkryte, oświetla je poglądami tej miary, że zdumiewać się nieraz trzeba nad ich oryginalnością zarówno bezwzględną i zawsze prawdziwą. Prof Brückner nie czyta prelekcyi, lecz siedząc, oparty jedną ręką na katedrze, mówi je z pamięci, a nie zdarzyło się mi nigdy uchwycić jednego błędu stylistycznego, jednego zwrotu urwanego, jednej konstrukcyi błędnej. Wymowa jego jest płynna, w akcencie znać Polaka najczystszej wody, styl jego natomiast nie grzeszy nigdy polonizmami. Prof. Tarnowski i prof. Brückner to dwa typy odmienne — pierwszy zachwyca formą wytworną, drugi treścią głęboką. Po raz pierwszy, a było to w r. 1877, wstąpił prof. Brückner w szranki naukowe z dziełem o pierwiastkach słowiańskich w języku litewskim i od razu zwrócił na siebie uwagę świata uczonego. Autor wykazał w głównych rozdziałach znakomitej rozprawy wpływ języków słowiańskich na źródłosłowy, składnię i bogactwo języka litewskiego.

„Następnie zwrócił się uczony badacz z dziedziny lingwistyki do historyi literatury polskiej, a materyały cenne zbierał w Petersburgu, Gdańsku, Królewcu, Krakowie, Lwowie i Warszawie (1889 do 1890).

„Odkrycia prof. Brücknera nazwać można epokowemi, bo znalazł on w kazaniach świętokrzyskich najstarszy zabytek języka polskiego. Nadomiar cenne przyczynki do dziejów literatury polskiej XVI wieku zupełnie nowe światło rzuciły na czasy i ludzi, powszechnie dziś dopiero wydać się sprawiedliwy o wielu pisarzach długo niedokładnie albo fałszywie ocenianych.

„Zwracam tu mianowicie uwagę na odkrycie nieznanej dotąd poezyi Jana Kochanowskiego, które zawierają protest przeciw opiniom, zawartym w znanem dziele prof. Tarnowskiego. I znajomość, oraz ocena literatury XVII wieku wstępuje na fundamencie Brücknerowskich rewelacyi w nową fazę rozwoju. Dokumenta odnalezione w Petersburgu i Warszawie, które dotyczą Morsztynów, Wacława Potockiego, Marcina Zamojskiego i innych, zbiły formalnie przełom w tej dziedzinie, a wykazują one bezsprzecznie, że poezya XVII wieku niesłusznie była zdyskredytowaną. W nagrodę za wielkie usługi, położone na polu nauki, mianowała Akademia krakowska prof. Brücknera członkiem swoim, w nagrodę za pracę o kazaniach świętokrzyskich przyznano mu premium imienia Lindego, a dziś uniwersytet berliński mianuje naszego rodaka profesorem zwyczajnym. Kto zna stosunki uniwersytetu berlińskiego i poglądy tam panujące, ten dopiero może należycie ocenić zaszczyt, który spotkał polskiego uczonego. Zaszczyt ten jednakże — to tylko sprawiedliwe uznanie zasług, które opromieniły sławą prof. Brücknera i dzieło w swych narodów polskiemu uczynił; dzisiaj, zaszczyt ten w tak młodym stosunkowo osiągnięty wieku — to pomyślna wróżba na przyszłość. My w uczonym polskim widzimy przyszłego autora „Historyi piśmiennictwa polskiego", on jeden dzisiaj polskim Scherrem i polskim Brandesem być może".

Dział ekonomiczny.

Zebranie ogólne Członków Towarzystwa i delegowanych Towarzystw rolniczych okręgowych odbędzie się w Krakowie w gmachu Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w dniu 17 i następnych czerwca r. b. o godzinie 11 po nabożeństwie, odbytem o godzinie 10 w kościele św. Marka przy ulicy Sławkowskiej. Porządek dzienny: I. Zagajenie i otwarcie obrad przez prezydenta. II. Protokół obrad ostatniego Zgromadzenia ogólnego. III. Sprawozdanie z czynności Komitetu od ostatniego Zebrania ogólnego (drukowane); ref. sekretarz Towarzystwa p. H. Lewiecki. IV. Sprawozdanie z czynności Towarzystw rolniczych okręgowych za rok 1891; ref. p. Szczepan hr. Tarnowski. V. Sprawozdanie Sekcyi administracyjnej: a) zamknięcie rachunków z funduszów ministeryalnych za rok 1891, b) zamknięcie rachunków z funduszów własnych Towarzystwa i administracyi *Tygodnika Rolniczego* za rok 1891; c) preliminarz budżetu Towarzystwa i *Tyg. Rolniczego* na rok 1892. VI. Wybór komisyi skontrującej na rok 1892. VII. Wybór członków Komitetu w miejsce trzech członków występujących z kolei, i jednego, który złożył mandat. VIII. Sprawozdanie Sekcyi hodowlanej, ref. p. K. Czecz. IX. Wnioski Komitetu: a) o zmianie ustaw podatkowych; ref. p. prof. dr. Juliusz Leo; b) o nawozach zielonych; ref. p. Alfons Lippoman; c) o ustawie hodowlanej; ref. p. Władysław Struszkiewicz. X. Wnioski Towarzystw rolniczych okręgowych. XI. Wnioski samoistne.

Kraków, d. 16 maja 1892.

Wiceprezes: *St. Homolacs.*

Sekretarz: *H. Lewiecki.*

Spółka handlowa rolniczo-przemysłowa w Kołomyi. Przy wyborze nowego zarządu na lat trzy do Rady nadzorczej wybrani zostali: Stanisław Szczepanowski (prezes), hr. Edmund Starzeński (zastępca), dr. Mikołaj Fedorowicz (sekretarz), Tadeusz Zima (zastępca), a członkami: Maryan Czajkowski, Józef Domain, Kühnel Józef. Siwicki Konstanty i Edward Stenzel, Baecker Łucyan, Komorowski Kazimierz, Kwiatkowski Stanisław i dr. Waleryan Stauber. Do dyrekcyi: Konstanty Bubella, dr. Maciej Krobicki i Waleryan Kryciński, Adam Maślakiewicz dr. Bolesław Mayzel i Bolesław Skrzyński. Do komisyi rewizyjnej na rok 1892: Karol Głuchowski, Karol Balicki i Stefan Bereźnicki. Otrzymany zysk za rok 1891 w sumie złr. 3628 36 rozdzielono: a) funduszowi rezerwowemu złr. 362 84, b) Związkowi stowarzyszeń złr. 119 72, c) rezerwa podatkowa złr. 400, d) wynagrodzenie dyrekcyi złr. 400, e) komisyi rewizyjnej złr. 150, f) remuneracya urzędników złr. 497·61, g) fundusz możliwych strat złr. 300, h) datki: 1) Tow. Sokół złr. 50, 2) Tow. muzycz. złr. 50, 3) dom narodowy w Cieszynie złr. 30, 4) tow. opieki nad uczniami złr. 20, razem złr. 150, i) 6% dywidendy członkom od udziałów złr. 20.802 złr. 1248·12.

Czynności spółki w roku ubiegłym znacznie się rozszerzyły. Spółka ta przez swoją ruchliwość i zapobiegliwość znacznie się przyczyniła do rozwoju przemysłu i handlu w okolicy Kołomyi. Spółka kołomyjska należy do stowarzyszeń, które rozporządzając nieznacznemi środkami, umieją przecież przez roztropną inicyatywę, tudzież działanie śmiałe a przezorne, silny wywierać wpływ na stosunki ekonomiczne swojej okolicy. Kołomyja stanowi punkt centralny okolicy bardzo bogatej w rozmaite dary przyrody i mało jest też miast prowincyonalnych w naszym kraju, gdzie byłby ruch przemysłowy i handlowy tak silnie rozwiniętym, jak w Kołomyi. Założyciele Spółki handlowej zrozumieli też doskonale, jak ważne ma to miasto znaczenie ekonomiczne i z pełną świadomością celów kierują działaniem Spółki, która przez to, iż ma poruczone zastępstwo Banku Austro-węgierskiego i Banku krajowego, może w rozmaitych kierunkach robić więcej, niż byłoby to możliwem w takim razie, gdyby ograniczoną była tylko na własny kapitał obrotowy i na własne środki działania.

Z targu wiedeńskiego. Na wczorajszy targ dostawiono 2107 wołów węgierskich, 546 galicyjskich, 63 bukowińskich, 1254 niemieckich, razem 3970 sztuk.

Płacono za cetnar metryczny wołów galicyjskich 58—60 złr., 54—57 złr., 51—53 złr. Za byki i krowy płacono po 24—35 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 17 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	737·2 mm	737·4 mm	737·5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+13°,6	+12°,2	+15°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 = burza)	WSW 1	NW 1	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	78%	91%	72%
Stan nieba = pog. 10 zup. pochm.	7	4	10

Uwagi: W nocy grzmoty i błyskawice, chwilami deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy"

(*Telegramy własne „Nowej Reformy".*)

Wiedeń, 17 maja. Wczoraj wieczór w Kole polskiem toczyła się dalej rozprawa nad regulacyą waluty. P. Rappoport w gruntownie opracowanej mowie wystąpił w obronie regulacyi, dowodząc, że korzyści z uregulowania waluty wypadną właśnie na stronę Galicyi i jej rolnictwa. P. Dawid Abrahamowicz zbijał wywody poprzedniego mowcy. P. Chrzanowski przemawiał za zaprowadzeniem waluty podwójnej i żądał puszczenia w obieg srebra przynajmniej za 400 milionów złr. P. Straszewski przemawiał za walutą według wniosków rządowych.

Koło polskie dziś i jutro wieczór kontynuować będzie dalej narady nad sprawą waluty.

Tylko grupa Tyszkowskiego opiera się uregulowaniu waluty, podczas gdy inne grupy, chociaż nie bez mniejszych lub większych zastrzeżeń, za uregulowaniem waluty się oświadczają. Z opozycyi grupy Tyszkowskiego przemawia duch bimetalistyczny Milewskiego, ale bez widoków jakiegokolwiek powodzenia wobec wyjaśnień p. Dunajewskiego, Szczepanowskiego i innych. Już teraz można przyjąć prawie na pewne, że większość Koła polskiego oświadczy się za rządowym projektem uregulowania waluty.

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 17 maja. Na posiedzeniu Koła polskiego oświadczył były minister Dunajewski, że w obecnych stosunkach należy dążyć do regulacyi waluty. Czy chwila obecna jest do tego stosowną, to zależy od oświadczenia ministra skarbu, czy mianowicie jest pewność przeprowadzenia potrzebnej pożyczki i czy odsetki od tej pożyczki nie oddziałają niekorzystnie na równowagę finansową państwa. Jakkolwiek ze stanowiska naukowego jest stałym zwolennikiem podwójnej waluty, przyznał Dunajewski, że obecne stosunki produkcyi srebra zniewalają do przyjęcia złotej waluty, i wezwał, by co do relacyi kierowano się tylko zasadą sprawiedliwości i słuszności.

Wiedeń, 17 maja. *Wiener Zeitung* donosi, że gimnazyum państwowe w Samborze otrzymało nazwę gimnazyum arcyksiężnej Elżbiety (córki zmarłego arcyks. Rudolfa).

Wiedeń, 17 maja. *Wiener Zeitung* ogłasza nominacyą Pacego na wiceprezydenta najwyższej Izby obrachunkowej.

Wiedeń, 17 maja. (*Z Izby poselskiej.*) Wniosek o wsparcie ze skarbu państwa dla okolic Krainy, nawiedzonych powodzią, przekazany został rządowi do załatwienia.

W dalszym ciągu rozprawy nad projektem o budowlach wiedeńkich przemawia Garnhaft. Uważa on budowę kanału, łączącego Dunaj z Odrą, za ważniejszą o wiele, od budowy portu zimowego na kanale Dunaju. Morsey przemawia również przeciw budowie tego portu, — natomiast godzi się na projekty budowli kolejowych i regulacyę rzeki Wiedeńki.

Wiedeń, 17 maja. Cesarzowa zwiedzała prawie przez dwie godziny popołudniu teatr nadworny.

Wiedeń, 17 maja. Z powodu czterdziestoletniego jubileuszu służby państwowej, generalny prokurator Cramer otrzymał mnóstwo życzeń, składanych mu ustnie lub pisemnie. Pomiędzy innymi składali życzenia ministrowie Prażak i Schoenborn, prezydenci najwyższego trybunału Stremeyer i Habitinek, najwyższe sfery sądownicze, prezydent Izby adwokackiej i mnóstwo innych osób.

Wiedeń, 17 maja. Wykaz Banku austryacko-węgierskiego za ubiegły tydzień z dnia 15 b. m. Banknotów w obiegu było za 404,153 000 złr., mniej o 6,162.000 złr. niż w poprzednim tygodniu; zapasu kruszcowego za 245,396.000 złr., mniej o 59.000 złr.; w portfelu wekslowym 151,085.000 złr., mniej o 7,231.000 złr.; w lombardzie 22 985.000 złr., mniej o 740.000 złr.; wreszcie banknotów nieopodatkowanych w zapasie 47,661.000 złr., czyli o 6.222 złr. więcej niż w poprzednim tygodniu.

Wiedeń, 17 maja. Herbert Bismark przybył tu wczoraj popołudniu.

Tryest, 17 maja. Minister handlu polecił towarzystwu żeglugi *Lloyd*, zarządzić, by parowiec „Polluce" nie zawijał podczas podróży swej w Santos, jak długo tamże panuje jeszcze silna żółta febra.

Budapeszt, 17 maja. Jerzy Klapka, głośny generał węgierski z czasów rewolucyi 1848 r., umarł nagle na udar serca w 72 roku życia.

Budapeszt, 17 maja. Rada miejska uchwaliła wprowadzić z dniem 1 czerwca br. czas środkowoeuropejski na całym obszarze węgierskiej stolicy.

Lubeka, 17 maja. Przybył tu król duński na powitanie księżnej Cumberland.

Paryż, 17 maja. Komitet chrześciańskiej Francyi dla obrony katolickich interesów rozwiązał się, bo ostatnia encyklika papieska i list papieża do arcybiskupa Richarda zalecają uznanie republiki bez zastrzeżeń.

Londyn, 17 maja. *Biuro Reutera* donosi, że w kopalni miedzi w Anacanda zasypanych zostało 12 robotników. Dziewięciu z nich wyzionęło ducha pod gruzami.

Rzym, 17 maja. Zaraz po swojej instalacyi minister spraw zewnętrznych Brin wystósował do każdego członka ciała dyplomatycznego okólnik, oświadczając, że kładzie nacisk na wyrażone w nim gorące i szczere życzenie, ażeby stosunki Włoch z każdym urzędowo reprezentowanym krajem coraz bardziej się zacieśniały.

Zapewniają, że sekretarz stanu dla spraw zewnętrznych nie będzie zaraz mianowany. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki złożył Brinowi wizytę.

Rzym, 17 maja. Okólnik nowego włoskiego ministra spraw zewnętrznych Brin'a, rozesłany reprezentantom Włoch za granicą zaznacza, że zamiarem ministra jest prowadzić dalej politykę pokojową.

Ateny, 17 maja. Klęska Delyannisa jest stanowcza. Z 207 mandatów dostało się zwolennikom Trikupisa 160, a tylko 40 — 50 zwolennikom Delyannisa i Ralli'ego. W Atenach z 11 mandatów dostało się tylko dwa opozycyi. Do zmiany gabinetu przyjdzie po ukonstytuowaniu się Izby.

Rodzina królewska odjeżdża jutro do Kopenhagi na złote wesele.

Kursa telegraficzne.

na giełdzie wiedeńskiej

dnia 17 maja 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	95	70
Zjednoczony dług w srebrze	95	10
Austryacka renta złota	112	60
5% austryacka renta (marcowa)	100	75
Akcye banku austro-węgierskiego	990	—
Akcye kredytowe	318	25
Londyn	119	75
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	50½
Dukaty austryackie	5	65
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	62½

Wiedeń, 17 maja. Ruble papierowe 126.—. Cena nafty 17·25 do 20 25 Spirytus 18·—; żyto na maj i czerwiec 8·70; pszenica na maj i czerwiec 8·76; owies 5·75.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 17/5.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	125 —	127 —
Marki niemieckie za 100 mar.	58 40	58 80
20-to frankówka złota	9 45	9 55
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	105 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 40	98 20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 75	105 75
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 40	94 40
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 20	99 —
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 60	101 30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 50
4% „ „ „ II Em.	94 70	95 70
4½% „ „	99 20	100 —
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	107 80	108 —
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100 80	101 50
4½% „ „	98 20	99 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	101 —	102 —
4% „ likwidac. „ 100	97 —	99 —

Lwów, dnia 16/5.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	333 —	337 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 80	101 50
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 20
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 40	100 10
4% „ „ złr. 56 złr. 100	94 70	95 40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 70	105 [illegible]
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 70	94 40
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 70
5½% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr.	97 60	98 30

Warszawa, dnia 16/5.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101 25	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98 —	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. 100	101 90	— —
5% „ „ II Em. 100	101 75	— —
5% „ „ III Em. 100	101 90	— —
5% „ „ IV Em. 100	100 20	— —

Wiedeń, dnia 16/5.

Obligi długu państwa (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Renta austr. papier. za złr. 100	95 55	96 75
„ srebrna za złr. 100	95 —	95 20
„ złota za złr. 100	112 35	112 55
„ papier. nowa za złr. 100	101 —	101 20
Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	140 50	141 50
„ z r. 1860 na 500 złr. za 100	141 30	141 90
„ z r. 1860 na 100 złr. za 100	152 —	152 75
„ z r. 1864 bez % odle za 100	184 50	185 60

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	100 50	100 [illegible]
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	141 50	142 50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100	135 25	136 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 30	94 —
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 80	105 80
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	93 60	94 60

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 25	109 75
4½% Gal. Tow. kred. ziem. ckr. 52 złr. 100	99 50	100 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 50	99 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	— —	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 75	102 75
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	121 50	122 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6 70	7 10
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	187 50	188 50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22 75	23 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17 60	18 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 —	12 30
Rudolfa na 10 złr. w. a.	22 —	23 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30 —	— —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
10 —	Anglobank na 200 złr.	149 25	149 75
8 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	114 75	115 25
17 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	317 75	318 25
24 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 zł.	62 —	63 —
22 —	Galic. Bank hipoteczny na 200	— —	— —
12 —	Länderbank na 200 złr.	211 40	212 20
47 30	Austro-węgierski na 600 złr.	990 —	994 —
17 —	Unionbank na 100	246 —	247 —
[illegible]	Ferdynanda Północ. na 1000	2870 —	2875 —
[illegible]	Karola Ludwika na 210	213 —	214 —
14 —	Lwowsko-Czerniow. na 200	241 [illegible]	242 50

Kapelusze damskie

wykonywa podług najnowszych żurnali nowo otworzona 1311 1 4

Pracownia kapeluszy
C. DROZDOWSKIEJ
w Krakowie, ul. Floryańska, 32.
Stare kapelusze przyjmuje się do odświeżania. Zamówienia listowne odwrotną pocztą.

Administracya dóbr Zatorskich

wypuszcza **z dniem 1 lipca 1892 roku w dzierżawę 12-letnią**

Folwark Gierałtowice

między Zatorem a Andrychowem położony (a od tego ostatniego miejsca, względnie kolei, o 7 kilometrów po dobrej drodze oddalony), w ogólnej powierzchni 500 morgów, z tych 340 morgów ornego gruntu, 115 morgów stawów, 25 morgów łąk, resztę powierzchni zajmują pastwiska, budynki, drogi itp.

Bliższe warunki są do przejrzenia w **Administracyi dóbr w Zatorze** (stacya kolei, telegrafu i poczty). 1312 1 3

Handel korzenny w Krakowie

wraz z wszynkiem, w dobrem położeniu, jest z powodu wyjazdu **zaraz do sprzedania.** Bliższej wiadomości udzieli Władysław Dahlke, ul. Straszewskiego, 4, parter. 1306 1 3

Dla zarządów dóbr, browarów, gorzelni i fabryk

poleca i dostarcza **wszystkie potrzeby gospodarskie, rolnicze i przemysłowe** Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe 1302 2 0

Albina Krajewskiego w Wiedniu,
I., Giselastrasse, 1.
Proszę żądać cennika illustrowanego, który wysyłam gratis i franco.

MAGGI przyprawy do rosołu
do nabycia w handlu *Jana Miki* w Krakowie

W. C. Angelus

dawniej **Bruno Hahn**
Kraków, ul. Grodzka, L. 2,
poleca nowości:

patentowane listwy do sukien damskich, sztuczny francuski róg z piór gęsich, modne paski damskie z babstami, zwierzęta z tkaniny japońskiej, podróżne kubki do gotowania jaj. 1220 1 0

Z dniem 20 maja b. r. otwiera

Filię w Krynicy
Willa Tatrzańska.

Realność większa

około ½ morgi obszaru zabudowanego i ogrodu mająca, z dwoma wielkiemi frontami, narożnik ulicy Zwierzynieckiej i Straszewskiego, w Krakowie, tuż przy plantach i w bliskości Rynku głównego położona, nadająca się tak obszarem jak położeniem na każdy zakład handlowo-przemysłowy, instytut publiczny, szkołę lub pod pałac, mogąca być zresztą każdej chwili rozparcelowaną — jest z wolnej ręki każdego czasu **do sprzedania** i zaraz do objęcia.

Bliższej wiadomości udzieli ustnie lub pisemnie **Józef Neuwert i Syn w Krakowie, Sukiennice, L. 1.** 1177 4 6

Nasiona leśne

sosny posp. kilo 2·80, świerka kilo 2 złr., a więc taniej jak w handlach, sprzedaje **Zarząd lasów w Lisowie** poczta **Skołyszyn**, z własnej produkcyi, świeże, 85% i 75% kiełkujące. 1134 8 10

Kamgarny, Szewioty, Koronki
otrzymał w wielkim wyborze i poleca
KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI
Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25.
Ceny bardzo niskie. 481 12

Tajemnica

aby wszystkie nieczystości i wyrzuty skórne, jako to: **wągry, pryszcze, plamy wątrobiane, nieprzyjemny pot** itp., zupełnie usunąć, polega na codziennem umywaniu się **karbolowo-siarczanem mydłem** wynalazku **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.** Kawałek 45 cnt. w aptece Leona Rosnera w Krakowie. 968 5 20

Park Krakowski.

We środę, sobotę i niedzielę
przy sprzyjającej pogodzie
koncert muzyki wojskowej.
Restauracya we własnym zarządzie.

Sprzedawszy moją fabrykę pierników w Jarosławiu pani H. Czyńskiej, przesiedliłem się do Wiednia, gdzie założyłem interes pod firmą:

Pierwszy skład komisowy wyrobów galicyjskich w Wiedniu (L. Czyński).

Zadaniem mojem jest otworzyć drogi zbytu na rynku wiedeńskim wyrobom przemysłu naszego tak przez sprzedaż hurtowną, jako też detaliczną. Do sprzedaży hurtownej mam rozliczne stosunki w świecie kupieckim, a dla sprzedaży detalicznej mam obszerny i w dobrem miejscu położony lokal.

Interesowanym bliższych informacyj udzielam listownie. Publiczność naszą w Wiedniu zamieszkałą i tych, którzy mi powierzyli swe wyroby na skład komisowy zawiadamiam, iż lokal mój, do detalicznej sprzedaży przeznaczony, **najpóźniej do 20 maja b. r.** otwartym zostanie. 1208 4 4

L. Czyński.
Wiedeń, I., Wipplingerstrasse, 1.

Wszyscy Panowie

cierpiący na sexualne osłabienie, niechaj we własnym interesie żądają broszury o patentowanym we wszystkich państwach, złotym medalem odszczególnionym galwano-elektrycznym aparacie **„Refector".** Jedyny aparat, skonstruowany według zasad prof. Volty, polegający na naukowej podstawie, pomaga nawet w zastarzałych cierpieniach. Przez profesorów i lekarzy stosowany Refector można wygodnie pomieścić w kieszeni. Broszury z podaniem sposobu użycia darmo i opłacone (także dyskretnie bez podania nazwiska pod cyfrą) wysyła uprzyw. właściciel **Th. Biermann, Wien, I.,** Schulerstrasse, 18. 1045 7 0

Gorsety

w doborowych gatunkach, najświeższego kroju, po umiarkowanych cenach, poleca

J. Zaplatalski
Kraków, Rynek, Linia A—B.

Młody człowiek lat 33, z ukończoną agronomią i akademią rolniczą w Altenburgu z wyszczególnieniem, z 13-letnią praktyką gospodarczą, życzy sobie objąć zarząd większego majątku od 1 lipca b. r., w potrzebie może złożyć kaucyę, lub takową zabezpieczyć na hipotece.

Do sprzedania: Majątki od 150 do 2500 morgów w cenie od 30 000 do 400.000 złr., przy miastach i stacyach kolejowych. **Wille** przy Krakowie, z ogrodami, rolą od 15 do 60 morgów obszaru, w cenie od 15.000 do 40.000 złr. **Kamienice, realności** z ogrodami, w cenie od 10.000 do 100.000 złr., oraz kamienice do zamiany na majątki i folwarki. — Zapytania: **Agencya Krasuskiego, Mały Rynek, L. 6, Kraków,** poleca zarazem wszelką służbę oficyalistów, pisarzy, gospodynie, bony, wszelką dworską służbę i robotników dziennych. 1245 2 5

Największy handel maszyn do szycia

nietylko w kraju, ale i w całej Austryi,
wybór z 12 fabryk,
ręczne Singera po 28, 36, 40, 48 złr., **nożne Singera** po 30, 42, 50, 65 złr., **ratami po 4 złr. miesięcznie — gotówką 10% taniej** 1181 4 81

Józef Iwanicki
Lwów, Hotel Żorża,
Kraków, Rynek, L. 25.

SKŁAD FABRYCZNY

założony w r. 1863 wszelkich gatunków **szczotek i pędzli** do potrzeb domowych, gospodarskich i technicznych, jak również **materyałów** dla **szczotkarzy** i **powroźników.**

Batów rzemiennych, rzemieni do szycia i asortowany wybór **biczysk.**

Menasché & Bienenzucht
Kraków, ulica Krakowska, L. 16.

1118 6 30

Wielki skład wszelkich gatunków szpagatu, przędzy szewskiej, taśmy tapicerskiej i powrozów, trzciny zwyczajnej i do wyplatania stołków, torb szkolnych, gąbek, trzepaczek, skórek jeleniowych do mycia i zmiotek z piór.
Cenniki bezpłatnie.

Skład francuskich wyrobów z kautschuku

J. Mouniera-Następców
Wiedeń, I., Freiung, Nr. 2 (dom przechodni). 1162 5 24

Środki ochronne dla cierpiących na przepuklinę, opaski brzuszne, suspensoria, wszelkiego rodzaju podpaski. Aparaty do inhalacyj, irrigatory i wszelkiego rodzaju serengi.

Rozsyłka dyskretnie za pobraniem poczt. lub za poprzedniem przesłaniem należytości.

SORBET TURECKI.

Cukiernia Antoniego Tesarza w Czerniowcach
poleca

sorbet najlepszy
w przeszło 20 gatunkach, jako to: **ananasowy, kawowy, malinowy, poziomkowy, orzechowy,** kilo **1 złr. 20 ct.,** ½ kilo **60 ct.**
Zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą. 1093 8 10

ZAKŁAD artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski Jana Tombińskiego

artysty-rzeźbiarza,

przeniesiony został z ul. św. Marka do **przecznicy między fabryką cygar a dolnemi młynami,** do domu własnego, i poleca się Szan. P. T. PP. Kierującym wszelkiemi budowlami. Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacye i roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie itp. do domów, kościołów i mieszkań prywatnych **po cenach najumiarkowańszych.** 667 17 0

Tańsze od zagranicznych!
Znane jako najlepsze, czysto lniane

Płótna Korczyńskie

grubsze i cieńkie webowe, na koszule, prześcieradła bez szwu, dymy, ręczniki zwykłe i tureckie kędzierzawe, chustki do nosa grubsze i webowe, obrusy, serwety, ścierki, płótno żaglowe (Segeltuch), drelichy na liberye w wielkim wyborze, poleca

WŁ. GONET
krajowa fabryka tkacka
w Korczynie koło Krosna.
Cenniki i próbki z żądanych gatunków franko. 537 37 48

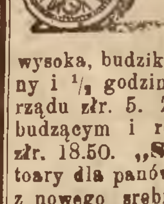
Ucznia

z VI klasy gimnazyalnej, przyjmie na praktykę 1242 3 3

apteka w Cieszanowie.

BUDZIK.

Skutek pewny. Obudzenie konieczne.



Cena złr. 2.25, z kalendarzem złr. 3.05. **Tarcza w nocy świecąca** 70 ct. drożej, taki sam z kalendarzem budzik z tarczą świecącą, z dzwonkiem stołowym, montowany złr. 4.75.

Nowość. Zgrabna, 4-kątna szkatułka 28 ctm. wysoka, budzik z przyrządem bijącym godziny i ½ godziny za złr. 7, bez tegoż przyrządu złr. 5. Zegar z kukułką, przyrządem budzącym i repetierowy, bogato rzeźbiony złr. 18.50. **„Strapaz"**, metalowe remontoary dla panów, otwarte w ciężkiej koperci z nowego srebra, złr. 5, podwójnie kryty 7 złr. Niklowy remontoir kieszonkowy z przyrządem bijącym 8 złr. Prawdziwy srebrny męski lub damski remontoir 7 złr.

EMIL MAYER
WIEN,
I., Deutschmeisterplatz, 4/R.
Wszystko za dwuletnią gwarancyą. Cennik fabryczny darmo. 1211 3 16

Roman Silberbach

przedsiębiorca 1028 12 50
w Krakowie

wykonywuje pokrycia dachów **łupkiem szląskim, angielskim i francuskim, papą** czyli **tekturą ogniotrwałą,** jakoteż **dachówką falcowaną** po cenach najtańszych.

Apteka

wraz z **murowanym domem** z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 1168 3 3

Praktykant

zamiejscowy, z ukończoną 2 klasą gimn. lub realną, znajdzie umieszczenie w handlu 1258 3 3

Edwarda Fuchsa w Krakowie.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÈME**, doza **60 ct.**, i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę **60 i 35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera, **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w droguery A. Haas. 2402 33 0

Lwowska Fabryka Asfaltu i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera,
we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,
poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą
do krycia dachów, wysokich gatunków. **Rola 10 metrów □ od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 50 ct.**

Asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne.

Lak asfaltowy świecący do konserwacyi
dachów tekturowych, drzewa, dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.

Smołę angielską bezwodną.

Osusza się asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej

zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Długoletnią gwarancyę poręcza się. 1005 12 100

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

!BEZ KONKURENCYI!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje

TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE
z fabryki
S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Teatralna, 3.
Kraków, Sukiennice, L. 28.
Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 316 38 0

Na wiosnę i lato

nadeszły wszelkie nowości, jako to:

Wełny na suknie kolorowe i czarne, Korciki, Kamgarny, Dreliszki, Muśliny, Batysty, Kretony i Płócienka kolorowe, oraz **Perkale francuskie surowe** na bieliznę damską i męzką, **Płótna** itp.

Po najniższych cenach. Próbki na żądanie opłacone.

Józef Neuwert i Syn
w Krakowie 1099 3 5
Sukiennice, L. I, obok cukierni.

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez

Centralne 137 98 0
Biuro ogłoszeń
Lwów, Kopernika, L. II.

Aptekę

chcę **nabyć** lub **wydzierżawić** w większem mieście, gdzie są szkoły średnie. 1290 2 5
Adres: **J. Herdliczka, Żywiec.**

Kamienica I-piętrowa

o 11 oknach frontu, z dużym ogrodem, **do sprzedania,** z dopłatą małego kapitału, i **kamienica II-piętrowa,** z oficynami i stajniami, w zdrowem miejscu położona, wolna od podatku, **do sprzedania.**

Bliższych wyjaśnień udzieli właściciel realności **przy ulicy Smoleńsk, za Rudawą, L. 22.** 1243 3 6

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892
według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pociąg	Kierunek i połączenia
7.03	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.11	" " " " z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
8.10	" " " " z Podgórza Płaszowa	
10.30	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.40	" " " " z Podgórza-Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	" " " " z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	" " " " z Podgórza-Pł.	
5.50	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
6.00	" " " " z Podgórza-Pł.	
1.00	popołud. pociąg mięszany z Krakowa	**do Wieliczki.**
1.15	" " " z Podgórza-Płaszowa	
8.50	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
9.05	przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca	
9.09	" " pociąg osob. z Podgórza-Pł.	
9.15	" " " " przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	" " " ze Zwierzyńca	
7.25	" " osobowy z Podgórza-Pł.	
7.31	" " " " przystanku	
4.40	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Oświęcima.**
4.55	" " " ze Zwierzyńca	
5.00	" " " z Podgórza-Płaszowa	
5.06	" " " " przystanku	
2.15	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa	**do Oświęcima.**
2.30	" " " ze Zwierzyńca	
2.34	" " " z Podgórza-Płaszowa	
2.40	" " " " przystanku	
5.50	popołud. pociąg osobowy z Krakowa	**do Żywca.**
6.05	wieczór " " z Podgórza-Płaszowa	
6.11	" " " " przystanku	
8.00	rano pociąg osobowy z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8.18	" " " z Podgórza-Płaszowa	
8.19	" " " " przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pociąg	Kierunek i połączenia
4.50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.
5.00	" " " " " Krakowa	
6.12	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	" " " " " Krakowa	
2.15	po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	" " " " " Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów),
8.20	" " " " " Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza
9.42	" " " " " Krakowa	
8.41	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
8.55	" " " " " Krakowa	
7.58	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
8.18	" " " " " Krakowa	
7.00	wieczór " " " 452 " Podgórza-Pł.	
7.15	" " " " " Krakowa	
5.40	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
5.46	" " " " Płaszów	
5.50	" " mięsz. " Zwierzyńca	
6.05	" " " " Krakowa	
3.49	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
3.55	" " " " Płaszów	
4.00	" " mięsz. " Zwierzyńca	
4.15	" " " " Krakowa	
10.12	przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.18	" " " " Płasz.	
10.22	" " " " Zwierzyńca	
10.37	" " " " Krakowa	
8.53	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1311 3 20
8.59	" " " " Płasz.	
9.07	" " " " Zwierzyńca	
9.22	" " " " Krakowa	
8.24	rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8.30	" " " " Płaszowa	
8.55	" " " " Krakowa	
7.58	wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.
8.04	" " " " Płasz.	
8.20	" " " " Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst. stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.